DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Rok III
Łódź,
sobota
4 stycznia
1947 r.

Nr 4 (550)

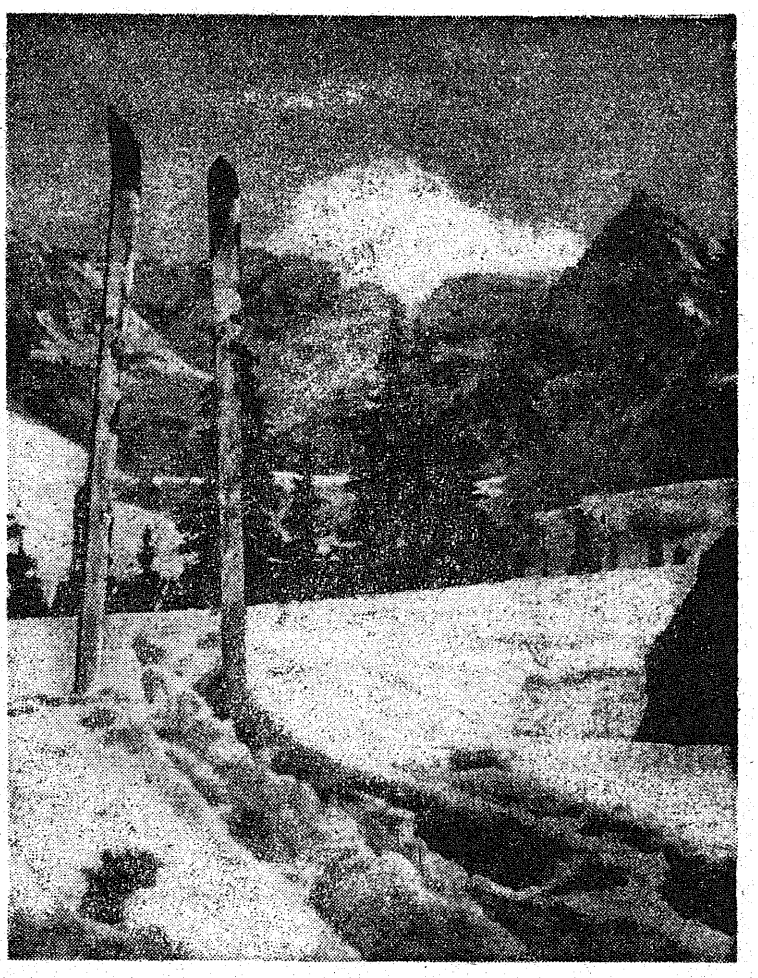

Na Hali Gąsienicowej pod Zakopanem turyści doczekali się obfitych opadów śnieżnych. — Przed narciarzem roztacza się piękny widok na Tatry.

W Palestynie

SZALEJE TERROR

Wysoki Komisarz przybył do Londynu
Prasa brytyjska za podziałem Palestyny

JEROZOLIMA, 3.1. (PAP) — Żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwei Leumi, która zapowiedziała wszczęcie nocnej akcji przeciwko wojskom brytyjskim w Palestynie, w nocy z czwartku na piątek przystąpiła do ataku w różnych punktach na przestrzeni 100 mil.

W Kiryayst Haim, osiedlu żydowskim w pobliżu Haify, kilku uzbrojonych Żydów ostrzeliwało z broni automatycznej i obrzucało granatami ręcznymi brytyjski obóz wojskowy. W Kurdami koło Kiryeyat Haim brytyjski samochód wojskowy najechał na minę. Jeden oficer brytyjski stracił życie, a 3 żołnierzy zostało rannych.

W Jerozolimie wóz policyjny, pełniący służbę patrolową, został zaatakowany miotaczami ognia produkcji palestyńskiej. Ofiar w ludziach nie było.

W Tel Avivie terroryści żydowscy zaatakowali brytyjską kwaterę wojskową, strzelając z broni automatycznej z dachów przeciwległych domów. Gmach rzekomo stoi w płomieniach.

W piątek rano w Palestynie wojska brytyjskie i policja ndeal pozostawały w stanie ostrego pogotowia.

LONDYN, 3.1. (PAP) — Wysoki komisarz Palestyny sir Alan Cunningham przybył samolotem z Jerozolimy do Londynu.

Agencja Reutera stwierdza, że przybycie wysokiego komisarza pozostaje w związku ze wzmożonym terrorem w Palestynie.

LONDYN 3.1. (PAP). Liberalna prasa brytyjska stoi na stanowisku że W. Brytania powinna położyć kres niejasnej sytuacji w Palestynie i powziąć wreszcie decyzję. Zdaniem tej prasy, jedynym możliwym rozwiązaniem jest podział Palestyny ewent. pod egidą ONZ.

„News Chronicle" podkreśla, że działalność terrorystyczna niewątpliwie wywołą represje. Nikt jednak nie może w to wierzyć, by represje mogły spowodować istotne rozstrzygnięcie sprawy.

Dalej „News Chronicle" twierdzi, że dla zrealizowania projektu podziału Palestyny należy pozyskać współpracę Stanów Zjednoczonych i w razie konieczności należy zwrócić się o poparcie do OZN, jako sukcesorki Ligi Narodów, od której pochodzi mandat palestyński.

„Manchester Gourdian" również uważa podział Palestyny za rozwiązanie najsłuszniejsze i najwłaściwsze, zalecając jednak uprzednie przedłożenie sprawy OZN.

Polska — Belgia

Świetlana przyszłość — w łączności! Nie w „blokach" zachodnich lub wschodnich, Atlantyku lub Pacyfiku, krajów białych lub kolorowych, lecz w poczuciu łączności światowej, której pionierem jest jeszcze przez wielu niedoceniana należycie ONZ.

Jednym z przejawów bezsensu i szkodliwości churchillowskiej manii dzielenia świata na obszary Zachodu i Wschodu była piękna manifestacja solidarności pacyfistycznej i sympatii wzajemnej „zachodniej" Belgii i „środkowej" Polski, jakiej widownią w ostatnich dniach 1946 r. stała się Warszawa z okazji wizyty belgijskiego ministra odbudowy Jana Tergve i jego żony Zuzanny, b. więźniarki obozów hitlerowskich.

Belgia i Polska! Jakże się ściśle zazębiały ich losy w stuleciu ubiegłym, jakże liczne węzły współpracy kulturalnej łączyły oba kraje w okresie międzywojennym stulecia bieżącego. To też warto ocenić to, co powiedział belgijski mąż stanu, po obejrzeniu ruin Warszawy, tak jak szczerze czuł i myślał ten wybitny przedstawiciel nowego ducha Europy, nie dzielonej na „klany" odmiennych interesów. Powiedział, że Europa może wiele skorzystać z doświadczenia odbudowy kraju naszego i nowego europejskiego Wschodu, oraz podkreślił to, co istotnie łączy węzłem głębokiej solidarności oba kraje: „Zainteresowanie w walce o utrwalenie pokoju". Już coś uczyniły przecież i Belgia i Polska, aby w łonie ONZ dobrze pamiętano u schyłku 1946 r. o ich pracy na terenie międzynarodowym. Belgia dała ONZ przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia, Polska inicjatywę do zlikwidowania faszystowskiego reżimu w Hiszpanii. Obie pracowały pro publico bono — całego świata. Trzeba doprawdy szczególnej tendencyjnej złośliwości, aby uważać Belgię tylko za bramę, czy trampelinę wypadkową dla aktywności brytyjskiej na Kontynencie Europy, Polskę zaś na kandydatkę na „17 Republikę" Związku Radzieckiego. I jedno i drugie Państwo będzie miało swe zrozumiałe bliskie, bezpośrednie sąsiedzkie, kontakty, swe specjalne porozumienia i węzły współdziałania, ale nad tą łącznością szczególną górować powinno to, co minister Tergve nazwał wspólną WALKĘ O UTRWALENIE POKOJU. Poza kapitalną przesłanką łączności w tym względzie mocarstw kierowniczych, państwa średnie i małe mogą i — powinny odegrać w tej pokojowej walce, a raczej pokojowym wysiłku, rolę wydatną. Mamy przed sobą długi rok „historyczny" 1947, który stanowi szczególną okazję dla uwydatnienia w pełni pokojowych dążności. I Belgia i Polska żądają od zbiorowości narodów zjednoczonych tylko jednego: prawa do zdrowego wolnego rozwoju i możności zaleczenia ran, zadanych obu organizmom państwowym przez gwałt brutalny i panowanie siły nad prawem. Belgia ma tych ran mniej, Polska więcej i bodaj najwięcej ze wszystkich, ale obie odczuwać muszą i odczuwają faworyzowanie Niemców, po dawnemu butnych i nienawiścią ziejących, za obelgę, rzuconą krajom—męczennikom, i za kłodę na drodze do utrwalenia prawdziwie sprawiedliwego Pokoju. Z łączności myśli i uczuć krajów prawdziwie pokojowych, jak Belgia i Polska, tworzy się i potężnieje ta siła MORALNA, która w 1947 roku będzie miała przecież — obok siły materialnej — swą wagę i wymowę w okresie narad moskiewskich.

Ex unitate lux!

STANISŁAW BARYCZ

Wyspy Pacyfiku
„strefą obronną" Ameryki
Komisja Kongresu USA domaga się „pełnych praw" do szeregu posiadłości W. Brytanii, Francji i Australii

WASZYNGTON, 3. 1. (PAP.) — Komisja dla spraw morskich kongresu amerykańskiego postanowiła na posiedzeniu czwartkowym domagać się „pełnych praw" U. S. A. do wysp na Pacyfiku, znajdujących się w rękach, lub też pod mandatem innych członków ONZ.

Komisja nazwała wyspy te „ogniwami w łańcuchu obronnym" Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że państwa, obecnie sprawujące zarząd nad wyspami, nie są w stanie wysp tych obronić.

Komisja zaliczyła do tych wysp: wyspę Manua (Archipelag Admiralicji pod zarządem Australii), wyspę Espiritu Santo (Nowe Hebrydy — wspólny zarząd W. Brytanii i Francji), wyspę Numera (Nowa Kaledonia — Francja), Guadalcanal (Archipelag Salomona — W. Brytania).

Komisja zażądała również „w imię bezpieczeństwa półkuli zachodniej i pokoju Pacyfiku", aby Stany Zjednoczone sprawowały kontrolę przynajmniej na wyspach grupy Marshala, Karolińskimi i Mariańskimi, nad którymi sprawowała mandat Japonia, oraz nad wyspami japońskimi Izu i Bonin.

Zdaniem komisji Stany Zjednoczone powinny posiadać specjalne prawa w tych miejscowościach, w których bazy amerykańskie zostały zbudowane na wyspach lub terytoriach, należących do Narodów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone nie powinny dopuścić — powiada raport komisji — aby ich bazy na Pacyfiku znowu stały się bezbronne, jak to miało miejsce z wyspami Guam i Wake przed ostatnią wojną.

Proces Papena
jeszcze w styczniu b. r.

BERLIN, 3.1. (PAP) — Amerykańska agencja prasowa donosi, że proces przeciwko Papenowi rozpocznie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przed sądem denazyfikacyjnym w Norymberdze.

Trzęsienie ziemi
w Japonii

LONDYN, 3.1. (PAP) — O godzinie 13 czasu japońskiego w Tokio zanotowano silny wstrząs podziemny.

Jak wynika z późniejszych wiadomości, wstrząs podziemny w Tokio, stanowił repetkusję słabego trzęsienia ziemi, którego ośrodek mieścił się na morzu na wschód od Tokio. W związku ze wstrząsem szkód nie zanotowano.

Groźba strajku
w brytyjskiej flocie handlowej

LONDYN, 3.1. (PAP) — Flocie handlowej brytyjskiej grozi strajk.

Jak donosi „Daily Mail", istnieje konflikt pomiędzy narodowym związkiem marynarzy, a jego głównym rywalem — ligą marynarki handlowej. Liga zamierza proklamować strajk powszechny w roku bieżącym w dążeniu do obalenia paktu, zawartego pomiędzy przedsiębiorcami, a narodowym związkiem marynarzy, nie dopuszczającego innych związków.

Konflikt zarysował się na czwartkowym wiecu w Liverpoolu, kiedy 500 marynarzy wszystkich stopni zaaprobowało wysunięte przez ligę żądanie „wyzwolenia od przemocy związku" i głosowało przeciwko votum zaufania dla władz związkowych.

Marynarze wystosowali ostrzeżenie do przedsiębiorców, że wmieszanie się do sporu pomiędzy ligą a związkiem może przyspieszyć kryzys.

Impas angielsko-egipski

LONDYN, 3.1. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że w kołach nieoficjalnych wzrasta przekonanie, że obecny kryzys w stosunkach brytyjsko - egipskich, może przeistoczyć się w impas prawie nie do przezwyciężenia.

Prasa arabska i francuska w Egipcie podkreśla, że cała opinia egipska popiera jednomyślnie stanowisko premiera Nokraszy Paszy w sprawie Sudanu. Egipcjanie dotychczas byli przeświadczeni, że Sudan pragnie ścisłej unii z Egiptem. Obecnie są oni prawie przekonani, że rząd brytyjski i administracja sudańska prowadzą poitykę, zmierzającą do tego, by nie dopuścić do połączenia Sudanu z Egiptem.

Zamordowanie
2 żołnierzy amerykańskich w Niemczech

BERLIN, 3.1 (PAP) — Jak komunikują amerykańskie władze wojskowe w Niemczech, w Heidlebergu i w okolicy Frankfurtu znaleziono zwłoki dwóch żołnierzy amerykańskich. Obydwaj zostali zamordowani.

Agencja niemiecka „Dana" donosi, że jeden z nich, znaleziony na cmentarzu w pobliżu Frankfurtu został zabity kamieniem, drugi, zamordowany w Heidelbergu — posiada rany cięte.

Wykrycie
składu broni w Trieście

RZYM, 3.1. (PAP) — Policja wojskowa i cywilna w Trieście wykryła wielki skład broni i amunicji w gmachu zajętym przez włoskie Towarzystwo Ubezpieczeń Społecznych.

W tej sprawie nie wydano jeszcze komunikatu.

Oświadczenie Zilliacusa
Niepokojący zwrot
w polityce Anglii ku koncepcjom Churchilla

LONDYN, 3. 1. (PAP.) — Przemawiając na dorocznym zebraniu związku studentów socjalistycznych poseł Partii Pracy Zilliacus oświadczył, że zdaniem jego w łonie rządu brytyjskiego nie ma jedności w sprawie zasad polityki zagranicznej.

Dodał on, że poparcie, udzielone rządowi w tej sprawie przez konserwatystów, jest wysoce niepokojące.

„Obecny rząd brytyjski — powiedział Zilliacus, zbliża się do linii politycznej, której szermierzem jest Winston Churchill i całkowicie porzucił zasady polityki zagranicznej, głoszone początkowo przez ministra Bevina.

Z procesu oprawców Warszawy

Potworny obraz ghetta

i dowody „lekarskiego" niszczenia ludności Warszawy w ujęciu naocznych świadków

WARSZAWA 3. 1. (PAP). Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było zeznaniom świadków lekarzy, którzy charakteryzują stosunek okupanta do zagadnień lecznictwa i zdrowia w Polsce.

Pierwszy staje przed pulpitem dr. Borson, ordynator szpitala zakaźnego na Czystem, gdzie pracował przez cały czas istnienia ghetta.

We wrześniu 1939 r. największy szpital w Polsce na Czystem wraz z obsadą znalazł się nagle pod okupacją niemiecką. Od razu wybuchła tam epidemia duru brzusznego.

Heca propagandowa

W dzielnicy żydowskiej nie było epidemii duru plamistego, a już w końcu 1940 r. została utworzona dzielnica żydowska rzekomo ze względu na epidemię. Kiedy epidemia została zupełnie opanowana, zaczyna się prasie niemieckiej i w t. zw. „szmatławcu" wielka heca propagandowa.

Zjawiają się rozwlekłe artykuły, poparte przez cytaty z lekarzy o wielkiej sławie, które głosiły że Żydzi są rozsadnikami duru plamistego, że sami znoszą go łatwo, natomiast Aryjczycy są mniej odporni. Ukazały się plakaty po całej Warszawie: straszny Żyd, wielka wesz i obok tego napis „Żydzi, wszy i tyfus plamisty".

Na granicach terenów, zamieszkałych przez Żydów, zjawiły się kozły z drutami kolczastymi z napisami, iż teren jest zagrożony.

Głód, śmierć, zaraza

Przed zamknięciem ghetta stanęło ponadto widmo głodu, bo przydziały wynosiły 10 proc. kalorycznego zaopatrzenia. Głód stał się wszechwładnym panem na tych strasznych ulicach ghetta.

Coraz więcej na ulicach widziało się żebraków, padających z głodu. Trupy dzieci i osób dorosłych, przykryte papierami, obciążone cegłami, żeby wiatr nie zerwał papieru.

Przy sekcjach tych zmarłych nie widziało się tkanki tłuszczowej. Pierwszy raz stwierdzono ją na sali sekcyjnej u zmarłych Żydów, przywiezionych z Zachodu.

Jeśli w jakimś domu zdarzył się wypadek duru, cały dom i dwa sąsiednie były policyjnie zamykane na okres paru tygodni. Wszyscy z tego domu musieli iść do kąpieli, do dezynfekcji. Do kąpieli w której można było wykąpać dziennie 1.000 do 2.000 osób pędzono 5 do 10 tysięcy, tak, iż ludzie zakażali się wzajemnie.

Od tyfusu zginęło 25.000 tys. ludzi. Ale główna przyczyna wzrostu wskaźnika śmiertelności był nie tyfus, a głód i gruźlica.

Głodujący albo puchli z głodu i zamieniali się w wielkie bańie napełnione płynem, — bo był to szkielet nawpół żywy.

Czasem były urządzane wycieczki niemieckie do dzielnicy żydowskiej, żeby pokazać Niemcom te „nową Europę". Niemieccy lekarze zadawali lekarzom żydowskim rzeczowe pytania: „Jak długo trzeba nie jeść, żeby dojść do takiego stanu", albo: „Za ile dni ten dzieciak umrze?". — Natomiast nikt nie zapytał z Niemców, dlaczego ci ludzie nie mają co jeść.

A tymczasem śmiertelność narasta. W 1940 r. ilość zwłok wynosi 3.000 miesięcznie, w 1941 r. 5.000, w 1942 r: do 8.000 miesięcznie. W ten sposób w ciągu 2 i pół lat rządów Fischera w gettcie warszawskim zginęło 120.000 ludzi.

Gdyby getto trwało jeszcze 3—4 lata, to cała ludność by wymarła.

Gdy w lipcu 1942 r. zaczęły ze Wschodu nadciągać groźne chmury, postanowiono przystąpić do mordu na skalę gigantyczną. Codziennie, po spędzeniu paru tysięcy ludzi do wagonów, do Treblinki, po zamordowaniu kilkuset ludzi na miejscu, po rozbijaniu dzieci o bruk, wieczorem zbierali się przy ul. Żelaznej w Umsiedlungsheim przy dźwiękach muzyki.

„Die Ärzte werden die letzte erschossen" — powiedział jeden z lekarzy niemieckich. Toteż na razie lekarzy żydowskich oszczędzano. Byli im potrzebni tak samo, jak grabarze, których też rozstrzelano ostatnich.

Bezpodstawna obrona

„Można rozpocząć wojnę i zabić tysiące osób i powiedzieć: „przepraszam ta sprawa jest czysto cmentarna" — replikuje prok. Sawicki na oświadczenie Fischera, iż kwestie lekarskie nic go nie obchodziły.

Można z tego również zrobić sprawę aptekarską, bo nie starczyło środków lekarskich — wtedy Fischer z nią znów nie będzie miał nic wspólnego, jako prawnik, a nie aptekarz.

Tępienie inteligencji

Świadek prof. Michałowicz, lekarz mówi, że gdy został aresztowany 10 listopada 1942 r., to na Pawiaku spotkał rektora politechniki Drewnowskiego, Ks. rek. seminarium Archutowskiego, wielu ludzi wybitnych z inteligencji — cały mózg Polski.

W maleńkiej celi było 28 osób. Z nich obecnie pozostało przy życiu tylko 4.

Ks. rektor Archutowski miał na sobie w celi szaty duchowne. To wystarczyło, żeby go zmaltretowano i obito w okrutny sposób.

Osk. Fischer zapytuje świadka, czy znany mu jest wypadek interweniowania gubernatora na rzecz jego zwolnienia. — **Świadek**, przeczy.

Na tym Trybunał zwalnia świadka, wzywając następnego świadka, prof. uniwersytetu warszawskiego **Władysława Szenajcha, który** kładzie główny nacisk na usiłowania okupanta zwichnięcie etyki lekarskiej. Dla lekarza bowiem nie istnieją różnice ras i narodów. Istnieje tylko chory.

Na widowni

Polska potrzebuje tylko czasu i pracy, aby osiągnąć swój poziom przedwojenny

Amerykański korespond. Frent opublikował w wydawanym przez U.N.R.R.A. na terenie Niemiec czasopiśmie, swoje wrażenia po kilkutygodniowym pobycie w Polsce:

„Opuszczałem Polskę — stwierdza Frent — pod wrażeniem, że i w tym kraju, jak i w całej powojennej Europie, daje się we znaki brak żywności. Ale nie znam żadnego innego kraju, który by tyle czynił dla ulżenia swej ludności co Polska. Ludzie, z którymi rozmawiałem, byli pełni zapału dla sprawy odbudowy kraju i wiem, że uczynią wszystko, aby jak najprędzej stworzyć w Polsce normalne warunki życia:

Polska — kontynuuje korespondent — znajduje się już za przełomowym punktem: Poszła ona tak daleko w odbudowie, jak tylko mogło to uczynić państwo w krótkim czasie po uwolnieniu od okupanta. Rząd pracuje dobrze, a ludność dąży do normalnego trybu życia. Polska potrzebuje obecnie tylko czasu i pracy, aby osiągnąć swój przedwojenny poziom.

Uczyniono wielki wysiłek „Times" o Polsce

Nareszcie! „Times" londyński zdobył się na pozytywną ocenę stosunków w Polsce. Oto co pisze:

„Uczyniono wielki wysiłek w kierunku odbudowy gospodarczej zwłaszcza w dziedzinie zaludnienia odzyskanych terytoriów zachodnich. Stwierdzono znaczne zwiększenie produkcji węgla i ożywienie transportu a niebezpieczna sytuacja żywnościowa i zdrowotna uległa poprawie".

Wspominając dalej o dokonanym zbliżeniu PPR i PPS „Times", pisze, że „zwycięstwo lewicy w wyborach, które odbędą się w bieżącym miesiącu, uchodzi obecnie za pewne".

Byrnes akceptuje zachodnie granice Polski

Dziennikarka francuska, Genowefa Taubouris, redaktorka działu polityki zagranicznej w niezależnym dzienniku „France Libre", donosi ona na podstawie informacji ze źródeł amerykańskich, że pomiędzy Mołotowem a Byrnesem doszło do porozumienia co do definitywnego charakteru granic polsko - niemieckich, tak że w trakcie nadchodzących rokowań zagadnienie wschodnich granic Niemiec nie będzie przedmiotem sporu. Delikatny pozostaje jedynie problem Śleźwiku.

Polskie stocznie zainteresowały zagranicę

Firmy maklerskie z Anglii, Norwegii, Danii i innych krajów pragną nawiązać współpracę z polskim przemysłem okrętowym celem ulokowania w naszych stoczniach zamówień na budowę nowych lub też remonty uszkodzonych statków. Stocznie polskie posiadają już techniczne możliwości wykonania w najbliższych latach pewnej ilości statków o mniejszym tonażu.

Zagadnienie sfinansowania tego rodzaju zamówień dałoby się zrealizować na drodze clearingu towarowego między zainteresowanymi krajami. Nie przesądzając realności nadeszłych dotychczas propozycji, można stwierdzić, że zainteresowanie się zagranicy możliwościami produkcyjnymi naszego przemysłu okrętowego otwiera perspektywy nowego rodzaju eksportu.

WIADOMOŚCI ze świata

+ **St. Zjednoczone zamierzają ponownie zapłacić Włochom** około 50 milionów dolarów za świadczenia i dostawy zakupione i pobierane przez wojska amerykańskie we Włoszech. Trzecia rata wynikająca z tych rozliczeń będzie przekazana rządowi włoskiemu kilka miesięcy później gdy departament stanu ukończy obliczanie wydatków.

+ **Z Norfolk (Wirginia) donoszą**, że admirał Byrd wyruszy ku Antarktydzie w przyszły czwartek na pokładzie lotniskowca „Philippine Sea". W południowej strefie polarnej spotka on wielką ekspedycję, która wyjechała już z USA w ub. miesiącu i stanie na jej czele.

+ **Agencja chińska Anhua donosi**, że wkrótce po zamknięciu sesji zgromadzenia narodowego wojska Kuomintangu rozpoczęły ofenzywę na centralnych odcinkach granicznych.

+ **Podczas gęstej mgły** zderzyły się 2 pociągi na dworcu londyńskim „Liverpool Street". 5 osób zostało zabitych a 60 odniosło rany. Katastrofa spowodowała zablokowanie 2 torów.

+ **W piwnicy berlińskiego Banku** Municypalnego znaleziono flagę igrzysk olimpijskich, która pozostawała w Berlinie od 1936 r. i zniknęła po klęsce Niemiec. Flaga została przekazana władzom brytyjskim, które przekażą ją Komitetowi Olimpijskiemu w Szwajcarii. Następnie flaga zostanie przekazana do W. Brytanii, gdzie mają się odbyć najbliższe igrzyska olimpijskie po wojnie.

KUPON

Premiowy Drugiego Konkursu Dziennika Łódzkiego

Nr 4

BASZKA

Kardynalny błąd

Kardynał Kolonii Fringe w kazaniu noworocznym zarzucił Polakom znęcanie się nad Niemcami, stwierdzając że „naród nie może odpowiadać za błędy jednostek".

Oceany, te największe,
Są wszak z kropel wody.
Tak też z jednostek — zbrodniarzy
Powstają narody.

SŁAW.

Kandydaci Bloku Demokratycznego

Wincenty Baranowski

Na czołowym miejscu w okręgu wyborczym Nr 9 — Pabianice kandyduje do Sejmu prezes Stronnictwa Ludowego — Wincenty Baranowski. Kim jest kandydat? Poniżej podajemy jego sylwetkę jako człowieka i działacza.

Wincenty Baranowski urodził się w r. 1877 we wsi Wydrzyn (pow. wieluński), jako syn dziesięciomorgowego gospodarza. Szkołę powszechną kończył w Czarnożytach, po czym wyjechał do Warszawy, gdzie mieszkał jego brat, który posyła chłopca do gimnazjum. Niedługo jednak brat i opiekun umiera. Baranowski nie rezygnuje jednak z nauki. Mimo młodego wieku pracuje jako ekspedient, a ciężko zarobione grosze przeznacza na książki z których chciwie czerpie wiedzę.

W 1907 r. umiera ojciec, na Wincentego więc spada teraz obowiązek opiekowania się pozostałym rodzeństwem. Wraca tedy do Wydrzyna na ojcowską rolę. Ale i ciężka praca na roli nie przerywa jego samokształcenia i nie zniechęca do rozwinięcia działalności społecznej.

Z chwilą odzyskania niepodległości w 1918 r. Baranowski wchodzi do pierwszego Sejmu z listy „Wyzwolenie". Przez trzy kadencje pracuje w parlamencie i równolegle rozwija ożywioną działalność przy organizowaniu tzw. „Kas Stefczyka". W rodzinnej gminie wybierają go jednogłośnie wójtem. W Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym staje na czele powiatu.

W czasie okupacji niemieckiej Niemcy początkowo tolerują tego zrośniętego z ziemią na śmierć i życie działacza ludowego. Lecz w niedługim czasie, jak tylu innych działaczy Baranowski musi opuścić rodzinne strony.

Z powodu podeszłego wieku nie może przystąpić do czynnej walki partyzanckiej. Jest za to jednym z ojców duchowych „Grupy Bojowej Organizacji Chłopskiej", a działalność jego zna ziemia wieluńska, kępińska, a nawet Śląska aż po Oleśno.

Baranowski prowadzi wówczas aktyw polityczny grupy, zajmując stanowisko przeciwne machinacjom tzw. rządu londyńskiego, co ściąga na jego grupę obok represji okupanta również i prześladowania ze strony krajowej sanacji.

Po wyzwoleniu Baranowski również nie ustaje w pracy. Staje na czele Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu oraz na czele Związku Samopomocy Chłopskiej. Rozpoczyna też działalność w Stronnictwie Ludowym.

We wrześniu 1945 r. Rada Naczelna SL jednogłośnie obiera go prezesem tego stronnictwa, a V Kongres Stronnictwa Ludowego w styczniu 1946 r. ofiarowuje mu ponownie to stanowisko, które Wincenty Baranowski sprawuje do dnia dzisiejszego.

Budżet 1946 – bez deficytu

Min. Skarbu, Konstanty Dąbrowski, oświadczył, że wg. prowizorycznych obliczeń okres budżetowy od 1-go kwietnia do 31-go grudnia 1946 r został zamknięty bez deficytu.

Oznacza to, że — wobec zaspokojenia potrzeb budżetowych Państwa z dochodów budżetowych, wzrost emisji obiegu pieniężnego dokonuje się wyłącznie na cele gospodarcze.

Działacze ruchu zawodowego

kandydatami na posłów

Jak wiadomo, Związki Zawodowe biorą czynny udział w wyborach. Na listach Bloku Demokratycznego figurują jako kandydaci na posłów 73 wybitnych działaczy ruchu zawodowego.

Poniżej podajemy niektórych z nich:

Szczęśniak Józef, wiceprzewodniczący KCZZ, prezes Zarz. Gł. Centr. Z. Z. Górników.

Burski Aleksander, przewodniczący OKZZ w Łodzi, prezes Zarządu Gł. Z. Z. Włókniarzy.

Gajewski Piotr, prezes Zarz. Gł. Z. Z. Samorządowców.

Kieszczyński Józef, prezes Zarz. Gł. Z. Z. Metalowców.

Kurzela Gwidon, członek K. C. Z. Z., prezes Zarz. Gł. Z. Z. Rob. i Prac. Przemysłu Budowlanego.

Dr. Rutkiewicz Jan, prezes Zarz. Gł. Z. Z. Prac. Służby Zdrowia.

Żółkiewski Stefan, sekretarz gener. Zarz. Gł. Z .Z. Literatów.

Orłowski Bolesław, zastępca prez. Zarz. Gł. ZNP.

Kuroczko Eustachy, członek Zarz. Gł. ZNP.

Sadło Genowefa, czł. Zarz. Gł. Z. Z. Samorządowców.

Dr Zajączkowski Zdzisław, Kier. Wydz. Wych. Fiz. i Sportu KCZZ.

Zborowski Włodzimierz, sekretarz Oddziału Robotników Portowych w Z. Z. Transportowców w Gdyni.

Gierszel Franciszek, przewodniczący Rady Zakładowej fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu.

Ziółkowski Maurycy, przewodniczący Rady Zakładowej huty „Hortensja" i in.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę córce mojej

Ś. † P.

Wandy Litkównie

a w szczególności p. kierowniczce Szkoły Wieczorowej Nr 5, p. Stolarzewicz za piękne przemówienie oraz uczniom szkoły, serdeczne „Bógł Zapłać" składa

MATKA.

Ś. † P.

Feliks Szczepański

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU GRAWERSKIEGO w ŁODZI,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1 stycznia 1947 roku, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się z Kaplicy Starego Cmentarza kat. przy ul. Ogrodowej, dnia 4 stycznia 1947 r., o godzinie 2,30.
O udział w tym smutnym obrzędzie proszą krewnych, przyjaciół Zmarłego i znajomych

(4-p)

BRACIA.

Nowoczesna przetwórnia mięsa w Łodzi

wyprodukuje w bieżącym roku: 35 ton smalcu, 42 tony słoniny, 70 ton bekonów, 105 ton wędlin i 70 ton szynek w puszkach

Rabunkowa gospodarka niemiecka na ziemiach polskich, oraz zniszczenia wojenne fatalnie odbiły się na naszej gospodarce hodowlanej. Po wojnie, pogłowie bydła w Polsce wynosiło zaledwie jedną trzecią część stanu przed wojennego. W związku z tym, z kraju, który przed wojną eksportował znaczne ilości mięsa za granicę, zeszliśmy do roli importerów artykułów mięsnych.

Ujemnie przedstawia się zwłaszcza pogłowie rogacizny. Celem zwiększenia go wydano zakaz uboju krów, nadających się do hodowli. O wiele lepiej natomiast przedstawia się hodowla nierogacizny. Szybki przyrost świń pozwolił już w bieżącym roku osiągnąć prawie 80 procent stanu pogłowia przedwojennego. W związku z tym polski przemysł konserwowo mięsny nastawiony jest przeważnie na przeróbkę wieprzowiny.

PAŃSTWOWA PRZETWÓRNIA MIĘSA Nr. 67

Jedną z najnowocześniejszych fabryk mięsnychh w Polsce jest Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr. 67 w Łodzi przy ul. M. Nowotki (d. Pomorskiej) produkcja jej jednak nastawiona była dotąd głównie na wyrób kaszanek, artykułów peklowanych i kiełbas. Dopiero w bieżącym roku fabryka zaplanowała produkcję większej ilości przetworów wieprzowych a między innymi 35 ton smalcu, 42 tony słoniny, 70 ton bekonów, 105 ton wędlin, kilkaset ton konserw mięsnych, 170 ton szynek puszkowych i 70 ton wyrobów peklowanych.

Techniczne możliwości produkcji fabryki są bardzo duże, gdyż sięgają 5-ciu ton dziennie, opracowany więc plan w miarę otrzymania większej ilości surowców będzie przekroczony.

JAK POWSTAJĄ KIEŁBASY?

Uprzejmy zastępca kierownika technicznego fabryki p. Jachimiak oprowadza mnie po rozległych halach fabrycznych.

Przywiezione z rzeźni wieprze muszą „ostygnąć" wiesza się je na masywnych hakach do dnia następnego. Wieprze „ostygłe" na specjalnych noszach przenosi się na olbrzymie stoły, gdzie wprawni specjaliści „ćwiartują" i segregują mięso. Z zadziwiającą szybkością obrzynają i odkładają na stronę szynki i słoninę. Mięso przeznaczone na kiełbasy krają w dużą kostkę, która wędruje na specjalnych deskach do innych stołów, gdzie ją solą, saletrują i układają w beczki. Mięso w beczkach musi stać dwa dni, by się zakonserwowało i nabrało odpowiedniego koloru.

WILKI I KUTRY

Zakonserwowane mięso idzie na maszyny zwane wilkami, które krają je na kostkę o średnicy 1 cm. Następne maszyna — kuter kraje mięso na drobniejsze części, które zmieszane z odpowiednimi przyprawami tworzą gotową masę do napełniania jelit.

SZPRYCE

Napełnianie masą mięsną jelit czyli tak zwane w języku fachowym szprycowanie odbywa się z zawrotną szybkością. Napełnione mięsem zmotoryzowane szpryce „nabijają" jelita, przeważnie sztuczne, po czym następuje windowanie surowych kiełbas do wędzarni.

W WĘDZARNI

Na specjalnych wózkach wwozi się wiszące na drążkach kiełbasy do komór wędzarnianych. W zależności od rodzaju kiełbas podlegają one wędzeniu na zimno lub na ciepło, w komorach ogrzewanych gazem.

GOTOWANIE I ZIMNY TUSZ

Bezpośrednio z wędzarni kiełbasy wędrują do kotła z gorącą wodą, której temperatura nie może jednak przewyższać 80 — 90 stopni.

Po wyjęciu z kotła zawieszone na drążkach krążki lśniących gorących kiełbas zawozi się pod zimny prysznic.

Po tej kąpieli kiełbasy są już gotowe na sprzedaż. Wędrują one do sklepów lub czekają na odbiorcę w przewiewnych magazynach przetwórni.

J. Gozdawa

Skończyć z bankietami

Apel Wojewody Łódzkiego

Pisaliśmy już niejednokrotnie o marnowaniu grosza publicznego na wystawne bankiety i przyjęcia urządzane z okazji zjazdów, konferencji, uroczystości różnych „poświęceń", „otwarć" itp.

Sprawa ta znalazła nawet oddźwięk na terenie Krajowej Rady Narodowej. Prezydium KRN okólnikiem Nr 7 z ubiegłego roku poleciło ograniczyć do wyłącznie niezbędnych wypadków i jak najskromniejszych form urządzanie jakichkolwiek oficjalnych bankietów i przyjęć. Łódzki Urząd Wojewódzki wezwał w swoim czasie podległe urzędy administracji państwowej, ogólnej i samorządowej do przestrzegania powyższego okólnika.

Wszystkie te jednak zarządzenia nie spotkały się dotąd z należytym zrozumieniem. Bankiety i uroczyste przyjęcia nadal są nieodłączną częścią organizowanych uroczystości.

W związku z tym Wojewoda Łódzki Dąb-Kocioł wydał ostatnio do podległych sobie urzędów okólnik, w którym czytamy:

„Organizowanie odbywających się, a bynajmniej nie niezbędnych przyjęć przybrało ostatnio nową formę, nielicującą zgoła ani z charakterem uroczystości w ramach której przyjęcie się odbywa, ani nie zyskującą ze strony opinii publicznej uznania. Forma ta polega na rzekomo dobrowolnym składaniu się uczestników uroczystości na koszta przyjęcia bądź wręcz na żądaniu od nich wpłacenia pewnych sum z góry przymusowo. Zjawisko to, w istocie swej w wysokim stopniu nieetyczne, pociągając za sobą nawet w gronie uczestników przyjęć i bankietów niezadowolenie — podrywa autorytet zjazdów i zebrań, a w opinii publicznej stwarza pogląd, że zjazdy takie i zebrania mijają się ze swym przeznaczeniem".

Wojewoda wzywa do zaniechania urządzania zbędnych bankietów i przyjęć.

B.

Remont gmachu Sejmu

dobiega końca

Posiedzenia przyszłego Sejmu, jak już informowaliśmy, odbywać się będą nie w sali „Romy", lecz w odbudowanym gmachu sejmowym przy ul. Wiejskiej.

Obecnie remont gmachu dobiega końca. Kończy się montowanie szklanych świetlików na szczycie kopuły, poza tym budynek całkowicie już pokryty jest dachem.

We wnętrzu zarówno na galerii, jak i na parterze wre gorączkowa praca. — Sala obrad jest półkolista, jedyną płaszczyzną jest ściana „prezydialna", pod którą mieścić się będzie stół prezydialny oraz fotele ministrów, wiceministrów i urzędników resortowych. Na galerii po obu stronach „ściany prezydialnej" zainstalowane będą kabiny: filmowa i radiowa.

Na galerii, po prawej stronie prezydium, przyszykowane są już miejsca na lożę Prezydenta Rzeczypospolitej, a dalej na fotele dyplomacji, ławy publiczności oraz prasy.

Sala Sejmowa obliczona jest ogółem na 900 miejsc, łącznie z 444 fotelami poselskimi. Wejście dla posłów, członków prezydium, rządu i dyplomacji, znajdować się będzie od strony Domu Sejmowego, połączonego z gmachem Sejmu — galerią. Publiczność będzie korzystała z osobnego wejścia.

Fotele poselskie ustawione półkoliście w dziewięciu rzędach, zrobione są z dębowego drzewa, pokryte lnianą tkaniną zielonkawego koloru. Również z dębu o takim samym obiciu, będą fotele dla członków prezydium, rządu, dyplomacji, publiczności i prasy.

Sala Sejmowa oprócz normalnego oświetlenia, będzie iluminowana jeszcze dziesięcioma ogromnymi jupiterami, wmontowanymi w specjalnych otworach drewnianej kopuły oraz 18 reflektorami filmowymi, rozmieszczonymi na galerii.

Wiec przedwyborczy

inteligencji pracującej

Jutro, 5-go stycznia 1947 r. o 10tej rano w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 odbędzie się wiec przedwyborczy inteligencji pracującej m. Łodzi. Przemawiać będą: Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski (P. P. S.), Prezydent m. Łodzi ob. Kazimierz Mijal (P. P. S.) i Ambasador R. P. w Jugosławii Jan Karol Wende. Po referatach część artystyczna.

Wykryto nadużycia

przy inwentaryzacji mienia poniemieckiego

Biuro Kontroli przy Prezydium KRN wykryło nadużycia w Łodzi, w poniemieckiej firmie Paul Schulz.

Kierownik tej firmy Tadeusz Grodzki, sporządzając inwentarz towarów poniemieckich, część artykułów pominął, następnie zaś towary podane w spisie nabył od TZP.

Na skutek doniesienia, Ochrona Skarbowa przeprowadziła w swoim czasie rewizję i odnalazła ukryte towary. TZP miał zamiar skierować sprawę do sądu, ponieważ jednak Grodzki zgodził się zapłacić i za te towary, odstąpiono od ścigania karnego.

Obecnie, Biuro Kontroli nie zgodziło się na takie załatwienie i sprawę skierowało do Prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi.

B.

Zgłaszanie szkód wojennych

w dziedzinie praw patentowych

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów przystąpiło do rejestracji szkód wojennych w dziedzinie praw patentowych.

W związku z powyższym firmy i osoby zainteresowane winny się zgłosić do dnia 15 stycznia br. w biurze Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi (Al. Kościuszki 4, pokój Nr 6) w celu otrzymania odpowiedniej ankiety do wypełnienia.

Zebranie przedwyborcze

pracowników C. Z. P. Wł.

8-go stycznia o godz. 11-ej w sali kina „Polonia" staraniem Komisji Porozumiewawczej Pol. Partii Socj. i Pol. Partii Robot. oraz Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego odbędzie się wielkie zebranie przedwyborcze.

Z przemówieniami wystąpią tow. tow. Minister Szyr, Wachowicz oraz Loga Sowiński.

Po przemówieniach nastąpi wyświetlenie przebojowego filmu.

PROSTO

Posypać popiołem

Patetycznie brzmiący tytuł mógłby zwieść Czytelników. Nie chodzi nam jednak o Środę Popielcową, lecz o zagadnienie bardziej aktualne.

Spadł śnieg. Zmiany temperatury powodują topnienie jego i zamarzanie. Tworzy się niebezpieczna warstwa zlodowaciała, na której jakże łatwo jest poślizgnąć się, stracić równowagę i upaść.

Po drugie: w wielu dzielnicach Łodzi nie ma wody. Przy nielicznych studniach i wodociągach gromadzą się z kubełkami mieszkańcy odległych nieraz domostw. Wyobraźmy sobie powrót ich z pełnymi kubłami do domu. Woda wylewa się raz po raz, tworząc kałuże, które natychmiast niemal zamarzają.

I na takiej zamarzniętej kałuży można się przewrócić, a ciągną się one poprzez ulice, podwórza i klatki schodowe. Ileż to wypadków się zdarza o tej porze roku w naszym mieście, ile złamanych względnie zwichniętych rąk, nóg.

Istnieje stałe zarządzenie o posypywaniu chodników piaskiem lub popiołem w wypadku gołoledzi. Czy władze porządkowe przestrzegają je dnak dość rygorystycznie wykonania tego przepisu? Niestety, nie.

Piasek, jak piasek. Nie zawsze w mieście można go zdobyć, zwłaszcza zimą, gdy ziemia jest zmarznięta. A-le popiół? Tego chyba nie brakuje w żadnym domu.

Nie pozostaje więc nic innego, jak zaapelować do dozorców domowych, by wysypywali popiół na chodniki i podwórka. A tymi, którzy na apel ten pozostaną głusi, powinna się energicznie zająć milicja.

Orl.

Podziękowanie

prezydenta Mijala

Prezydent m. Łodzi, ob. Kazimierz Mijal składa serdeczne podziękowanie przedstawicielom władz, urzędów i duchowieństwa a także reprezentantom partyj politycznych i organizacyj społecznych za życzenia noworoczne, złożone na Jego ręce dla Rządu Jedności Narodowej.

Jaka dziś pogoda?

Komunikat PIHM

Pogodnie przy słabych wiatrach północno - wschodnich. Temperatura około —16 st.

Nowy rok Agapita Krupki

Zasnął Krupka pod radiową
Muzyczkę w noc sylwestrową.

Nagle gdzieś za ścianą cudzą
Straszne go hałasy budzą.

Za oknami znów na wiwat
Strzela ktoś w tę noc szczęśliwą.

Choć noc była nieprzespana
Forsę dawać trza od rana.

PATRZĄC NA ROK UBIEGŁY

Rok miniony, pierwszy rok powojenny, był okresem, w którym — wbrew pozorom — zmęczony wojną świat uparcie zmierzał ku pokojowi. Nie była to droga ani prosta, ani łatwa, pełna zdradliwych niespodzianek, nagle wyrastających przeszkód, które z mozołem pokonywali mężowie stanu, decydujący o losach państw i narodów.

Każdy z nas, z łatwością te przeszkody wyliczy. Spływająca krwią do dzisiaj Grecja, Triest, Palestyna, Persja, tragiczny nonsens w postaci urzędującego w Madrycie Franco, ostatniego z partnerów niesławnej pamięci osi. Podejrzane wycieczki Schuhmachera do Londynu i pełne niepokojących koncepcji mowy Churchilla, popieranie akcji emigrantów politycznych i rozgrywki na Dalekim Wschodzie. Rok miniony nie był spokojnym rokiem na arenie międzynarodowej. I chwilami nawet upartym optymistom wydawało się, że nie są to jednak ostatnie paroksyzmy minionej burzy, że mocarstwa zechcą rozstrzygać spory przy pomocy nowych, udoskonalonych środków zniszczenia, że czeka ludzkość nowy kataklizm... zwłaszcza, że niektóre dyskusje na plenum Organizacji Narodów Zjednoczonych do złudzenia przypominały rozważania w dawnej Lidze Narodów, rozważania, które niczemu nie zapobiegały, a po których pozostały jedynie tomy zapisanego i zadrukowanego papieru. Albowiem człowiek przestał już wierzyć dzisiaj na słowo tym, którzy mówią podniośle na temat pokoju. Chce czynów konkretnych, chce widzieć realizację pięknych a szczytnych haseł.

I dlatego niemal we wszystkich krajach, które dotknęła wojna, człowiek ten, wezwany do urn wyborczych, wypowiedział wyraź nie swe zdanie, dał wymowną odpowiedź tym, którzy w imię imperialistycznych, czy też wielkokapitalistycznych interesów, życzyli by sobie nowej próby sił. Okazało się w roku ubiegłym, że zwykły człowiek — i to nie tylko w Europie — nie chce wojny, pragnie skończyć z zamętem i chaosem. Nie chce podziału świata na dwa wrogie, zwalczające się nawzajem obozy. Domaga się natomiast planowości, ładu, twórczej, służącej zgodnemu współdziałaniu narodów, pracy. Nawet w kroczących odrębnymi drogami Stanach Zjednoczonych obywatele — mimo upojenia, wywołanego posiadaniem bomby atomowej — właśnie nie tęsknią za wojną.

Te bezsprzecznie istniejące dziś na świecie nastroje odbiły się na pokojowych manifestacjach, jakich widownią była ostatnia Sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych w New Yorku, na uchwałach w najważniejszej sprawie, ograniczenia trwających dotąd, rujnujących świat zbrojeń, wreszcie na przejściu do interesującego tak bardzo nas Polaków zagadnienia, — traktatu z pokonanymi Niemcami. Bowiem możność spekulowania Niemiec na ewentualnych nieporozumieniach między sprzymierzeńcami stanowi duże niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Ten ostatni akord zgody i dobrej woli pozwala nam wkroczyć w nadchodzący rok 1947 z ufnością, że jednak ludzkość zmierza ku lepszemu. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy zamykali oczy na trudności, na istnienie wielu egoizmów narodowych czy punktów zapalnych. Abyśmy nie boleli nad tym, że jednak przejawiają się ustawicznie tendencje do utrzymania tradycyjnego podziału świata na narody syte i głodne, na tych, którzy posiadają w swym ręku dyspozycje dobrami materialnymi i tych potrzebujących, których niekiedy w sposób bezwzględny usiłuje się od siebie uzależnić. Kto, jak kto, ale właśnie zniszczona nie z własnej winy Polska rozumie krótkowzroczność tych tendencji, doprowadzających do takich absurdów, jak zatrzymanie odbudowującemu się z trudem krajowi jego własnego zapasu złota. Chcemy wierzyć, że w ślad za międzynarodowym porozumieniem politycznym, przyjdzie współpraca gospodarcza, że zjednoczone narody, jak potrafiły wspólnie wymierzyć w Norymberdze należną karę podpalaczom świata, tak potrafią zabezpieczyć świat przed nową pożogą.

Nikomu chyba bardziej nie zależy na tym, jak nam — Polakom. Polityka polska jest i była od pierwszej chwili odzyskania Niepodległości polityką szczerego pokoju, polityką przyjaźni z sąsiadami, zacierania zadawnionych uraz, tworzenia nowych więzów szczerej współpracy. Na jednym punkcie nieprzejednani; nie pójdziemy na żadne ustępstwa w kwestii naszych Ziem Odzyskanych. Nie jest to sprawa zemsty, ale po prostu kwestią instynktu samozachowawczego narodu, który chce żyć i rozwijać się, wolny od śmiertelnego niebezpieczeństwa na zawsze.

St. Kn.

Opłatek i choinka u Powstańców Śląskich

Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich Okręgu Łódzkiego w Łodzi, — urządza w dniu 5 stycznia o godz. 15 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92 — tradycyjny Opłatek i Choinkę dla dzieci sierot po poległych i zamordowanych Powstańcach Śląskich. Na tradycyjny Opłatek Zarząd zaprasza członków i rodziny.

Nafta, wciąż nafta

Rurociągi, które połączą Haifę z zatoką Perską

Człowiek cywilizowany podporządkował sobie siły i produkty natury i równocześnie stał się ich — w zmienionej postaci — niewolnikiem. Dzisiejsze „tempo" życia i związane z nim niemal całkowite przekształcenie środków lokomocji — na ziemi, na wodzie, nad ziemią i wodą — wywołało owe wzmożone zapotrzebowanie nafty, wciąż nafty i oczyszczonej benzyny, przy czym produkty odnośne przygotowywane sztucznie, owe „syntetyczne" surogaty, naturalnej nafcie dorównać nie mogą. Równocześnie technika dzisiejsza czyni cuda. Długimi rurociągami, na przestrzeni setek mil, można ciągnąć cenną ciecz z krajów azjatyckich, nie mlekiem i miodem, ale za to naftą płynących, ku morzu Śródziemnemu i obracać ją, jako cenny produkt pomocniczy, niekiedy na dobro, a niekiedy...

Otóż to właśnie.

Oprócz innych niewątpliwie ważkich względów, oba mocarstwa anglosaskie interesują się Iranem i drogą przez Irak ku wybrzeżom Syrii i Palestyny, głównie ze względu na naftę. Według najnowszych wersji — połączy się — na olbrzymiej przestrzeni rurociągami naftowymi Haifę z Zatoką Perską. To już kosztowało dużo a kosztować będzie jeszcze więcej. Pieniądze się na pewno znajdą i będą procentowały z pewnością znakomicie. Dwa olbrzymy kapitalistyczne odnośnych Towarzystw Akcyjnych, angielskiego i amerykańskiego, podają sobie właśnie ręce, aby to gigantyczne dzieło do skutku doprowadzić. Ale takie olbrzymy — rurociągi trzeba nie tylko wykończyć, lecz i następnie ochronić od wszelkich niespodzianek w postaci „arabskich awantur" i żydowskich „ruchów oporu". I tutaj przemysł w wielkim stylu spotyka się z polityką. Macki od giełd sięgają ku gabinetom ministerialnym i predystynują ich nastawienie w wielu sprawach, pozornie z naftą nic wspólnego nie mających. Państwo żydowskie. Doskonale! Ale jak to się odbije na manewrowaniu naftą. Zaspokojenie ostrych zastrzeżeń Ligi Panarabskiej. Jeszcze lepiej. Ale czy i co „nafta" na tym zyska. Sprawy t. zw. Bliskiego Wschodu dlatego są tak powikłane, dlatego tak trudno do trwałego uregulowania, że przemożny „biały człowiek" z dalekiego Zachodu ma tam swoje specjalne przemysłowe interesy i nie prędko się tych interesów pozbędzie.

Tam właśnie, za deltą Nilu a przed wybrzeżem mało - azjatyckim skąd się wywodzi historia cywilizowanej ludzkości, Wielka Brytania buduje nowe wielkie obozy ćwiczebne i gromadzi siły wojskowe, których przeznaczenie jest na pierwszy rzut oka niezrozumiałe. Oczywiście, zaplecze Egiptu jest i pozostanie ową klasyczną — po przez kanał sueski— angielską drogą do Indii", ale w danym razie nie o to chodzi nie dla tego w okresie zdecydowanego przez O. N. Z. rozbrojenia tworzy się armię specjalną u wrót Morza Czerwonego.

Chodzi — o naftę, o bezpieczeństwo rurociągów, o ochronę wkładanych olbrzymich kapitałów i dochodów, do których się nikogo poza światem anglosaskim dopuścić nie chce. Nie tylko „obcy" środek i wschód Europy, ale nawet tak ostentacyjnie protegowany „zachód".

Na przykład — Francja.

W Europie kasuje się dla niej wizy angielskie a równocześnie bardzo brutalnie usunięto ją z Syrii i Libanu, by mogłaby się tam „mandatowo" nadmiernie zadomowić i zechcieć korzystać z bliskości Haify, aby się również naftą zainteresować. Bankier amerykański był niestety do „spółki" konieczny, ale nikt ponadto.

Z powyższego wynika — i to był cel niniejszego artykułu — że t. zw. Bliski Wschód to nie tylko droga do Indii. Ma on swe własne dla świata anglosaskiego zadania i „kolonialne" przeznaczenie. Liga Pan - Arabska może wprawdzie protestować przeciw tej krępującej ją „opiece" na — w ich mniemaniu — wyłącznie arabskich obszarach. Może to samo i to w ostrej terrorystycznej postaci czynić w Palestynie podziemna organizacja żydowska.

Ale wiele anglo - amerykańskiej nafty, w rurociągach przepłynie, zanim jedni i drudzy. Arabowie i Żydzi, ułożą jakoś swe sąsiedzkie współżycie bez opieki.

S. B.

Wzdłuż i wszerz Polski

SCHWYTANIE MŁODOCIANYCH ZŁODZIEI

KALISZ. Schwytano tu grasującą od dłuższego czasu bandę włamywaczy, która dokonała licznych kradzieży w sklepach. Aresztowani zostali Fr. Skowroński, l. 21, T. Przybylski, l. 18, Z. Wykrętkiewiczówna l. 17, M. Kubiak, l. 18 i Bąbas, l. 21.

WYPADKI UTONIĘCIA W GDYNI

GDYNIA. Na nabrzeżu Francuskim zdarzył się tragiczny wypadek utonięcia szwedzkiego marynarza ze statku „Scandia". Wpadł on do basenu, pomiędzy statkiem a nabrzeżem, w trakcie schodzenia na ląd. Mimo pracy nurka, zwłok nie znaleziono.

Na nabrzeżu Pagedu utonął pracownik elektrowni Zaliszewski, pod którym załamał się lód na powierzchni basenu. Zwłoki jego wydobył starszy oficer portu, kpt. Giedroyć z pilotem Wajszczykiem.

MUZYCY AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE

KRAKÓW. Bawią tu, jako goście Związku Muzyków, dwaj muzycy amerykańscy: wybitny pianista Norman Belli Joio i dyrygent Franco Autori. Goście amerykańscy wystąpią w Krakowie i innych ośrodkach kulturalnych Polski z koncertami.

KRADZIEŻ W POZNAŃSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

POZNAŃ. W Sylwestra o godz. 12 w południe 3 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na kasę Urzędu Wojewódzkiego, rabując gotówkę, przeznaczoną na wypłatę pensji urzędniczych. Dalszych szczegółów brak.

WIELKI POŻAR OLEJARNI

SZAMOTUŁY. 14 zmotoryzowanych oddziałów straży pożarnej walczyło przez 6 godzin z wielkim pożarem tutejszej olejarni. Z płonącego bloku olejarni udało się uratować około 60 beczek oliwy. Ocalały także sąsiednie bloki i magazyny pełne surowca. W akcji ratunkowej brał czynny udział cały personel olejarni z dyr. Ignasiakiem na czele. Przyczyna pożaru jest na razie nie znana.

Wśród czasopism

Ukazał się Nr 2 czasopisma **„Gospodarka Planowa"**. Przynosi on kilkilka zasadniczych artykułów, dotyczących planowania w przemyśle (dr Paweł Sulmicki) — Dochód narodowy w Planie Odbudowy Gospodarczej; St. Róg — Problem wykwalifikowanych sił pracowniczych w przemyśle; dr. Konst. Czerniewski— Zagadnienie traktoryzacji w rolnictwie; Piotr Kaltenberg — Nowe drogi spółdzielczości, artykuł Br. Blassa o „Systemie finansowym Związku Radzieckiego", szereg notatek o życiu gospodarczym kraju, przegląd zagraniczny oraz kronikę gospodarczą.

Wśród notatek na uwagę zasługuje notatka o „Ruchu kosztów żywności". Jest to pierwsza bodaj poważna próba ujęcia statystycznego zmian cen żywności w Polsce po wojnie. Obejmuje okres od października roku ub. do października roku bież. włącznie. Opiera się na cenach detalicznych wolnego rynku w 8-u większych miastach (Warszawa, Łódź, Lublin, Białystok, Bydgoszcz, Poznań, Kraków i Katowice), notowanych dwa lub trzy razy w miesiącu.

Uznając słuszność przyjętej metody, można mieć jednak pewne zastrzeżenia co do pominięcia — wśród artykułów żywnościowych, wziętych za podstawę do obliczeń — warzyw i przypraw, bez których przecież, podobnie jak bez soli, przygotowanie potraw jest niemożliwe. W sumie rocznej stanowią one dość poważną pozycję kosztów i uwzględnienie ich zmieniłoby prawdopodobnie wskaźniki dla niektórych miast. W Łodzi np. ceny warzyw, włoszczyzny, itp. są, jak wiadomo, wyższe, niż w Warszawie.

Autor przytacza dwie tabele; jedna wykazuje zmianę cen żywności w każdym mieście w ciągu ubiegłych 12-stu miesięcy w porównaniu z cenami we wrześniu 1945 r. w tymże mieście, druga pozwala na porównanie kosztów żywności w poszczególnych miastach. Z tej ostatniej tabeli wynika, że od października ub. roku przez cały czas żywność najdroższa była w Warszawie, na drugim miejscu był Białystok, na trzecim — Łódź, a dopiero na czwartym — Katowice.

Ponieważ inne koszty utrzymania —poza żywnością — w Łodzi są wyższe, niż w Białymstoku, a często też wyższe, niż w Warszawie, jak to wykazać można na podstawie „Wiadomości Statystycznych", więc z całą pewnością można przyjąć, że **Łódź po Warszawie jest najdroższym miastem w Polsce.**

Stwierdzenie tego faktu powinno by skłonić i KCZZ i odpowiednie czynniki rządowe do wyciągnięcia praktycznych wniosków.Oto i w Warszawie i w Katowicach wprowadzony został już dawno specjalny dodatek drożyźniany do uposażeń (obojętne czy nazwiemy go stołecznym, czy wielkomiejskim, czy inaczej). W Łodzi dodatku takiego nie ma.

Mgr K. Chm.

Do obozu

za pędzenie bimbru

Komisja Specjalna nie ustaje w walce z bimbrarzami. Niedawno osadzono w obozie pracy na dłuższy okres czasu 37 bimbrarzy (w tym 10 na dwa lata), obecnie Komplet Orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał nowe sprawy tego rodziaju.

Za pędzenie bimbru zastosowano kary najwyższe — dwa lata pracy przymusowej w obozie — wobec 7 osób, mianowicie: **Równej** Zofii (Grodzisk); **Nowickiego** Zygmunta (Chrzanów); **Owczarka** Stanisława i **Brozy** Henryka (Białołęka, gm. Jabłonna); **Kiepury** Władysława i **Kowalskiego** Edwarda (Jabłonna); **Seredyńskiego** Michała (Brzeziny, gm. Bródno).

Za przechowywanie bimbru lub za handel bimbrem skierowano do obozu pracy, na 6 miesięcy — 8 osób; na 4 miesiące — 1 osobę; na 3 mies. — 5 osób.

jk.

Rekordowy rozwój

fabryki konfekcji gumowej

W Trzebini w budynkach dawnej impregniarni podkładów kolejowych Niemcy w czasie okupacji założyli wielką fabrykę ubrań gumowych, która pracowała dla przemysłu zbrojeniowego. Gdy zbliżał się front, zdążyli jednak wywieźć z niej 70% urządzeń, resztę pozostawiając zaś w stanie niezdatnym do użytku.

Przez dłuższy czas z braku fachowego kierownictwa i dewastacji fabryka ta nie mogła ruszyć. Dopiero w drugiej połowie ub. roku nastąpił przełom. Do 14-go listopada fabryka zdołała wykonać pierwsze 1000 kompletów ubrań szybowych ochronnych dla górników.

Obecnie — po upływie 6 tygodni — produkcja **dzienna** gumowni wynosi przy pracy na dwie zmiany: 200 kompletów ubrań szybowych i 800 par bielizny męskiej oraz 120 sztuk nieprzemakalnych płaszczy (przy pracy w tym dziale na jedną zmianę).

Państwowa Fabryka Konfekcji Gumowanej w Trzebinie należy do Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego w Krakowie.

jk.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Konto PKO —9 03
KKO m. Łodzi — 100

DZIENNIK SPORTOWY

Jutro mecz bokserów z Częstochową

Bardzo długo czekaliśmy w Łodzi na zorganizowanie jakiejś ciekawszej imprezy sportowej w skali ogólnopolskiej. Nareszcie doczekaliśmy się terminu pierwszego meczu o drużynowe mistrzostwo Polski między CKS Częstochowa a ŁKS.

Jutrzejszy mecz odbędzie się o godz. 11 w hali przy ul. Rokicińskiej. Mecz ten z wielu względów będzie imprezą, która rzuci światło na poziom obu walczących drużyn. Musimy przyznać, że dosyć dawno mieliśmy przyjemność oglądania zespołu ŁKS. Kierownictwo tego klubu w dniu wczorajszym jeszcze raz zapewniało nas, że na ringu będziemy mogli ujrzeć mistrza Polski — Stasiaka. Ten niedzielny mecz dostarczy nam bardzo bogatych spostrzeżeń. Nie wolno zapominać, że Stasiak zechce niewątpliwie w marcu bronić swego tytułu mistrzowskiego w Katowicach. Stasiak stał się pupilem publiczności łódzkiej i jednocześnie jednym z najlepszych pięściarzy polskich w wadze muszej.

Mecz jutrzejszy będzie pierwszą sensacją sportową w tym roku. Pierwszą przede wszystkim dlatego, że to w ogóle pierwszy mecz w tym roku, a po drugie będzie to pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski.

Może nareszcie od dnia jutrzejszego coś się zmieni w boksie łódzkim „Zrywu". W niedzielę, 5 bm. będzie walczył na Śląsku. W ramach tego meczu w Katowicach dojdzie do bardzo ciekawego pojedynku Czarneckiego z Grzywoczem. Ze względu na to, że „Zryw" reprezentowany będzie na Śląsku również przez Woźniakiewicza i Taborka, przywiązujemy do tego meczu dosyć duże znaczenie sportowe. Ponadto „Zryw" zamierza w Łodzi rozegrać spotkanie z drużyną „Budowlanych" z Warszawy. Mecz ten projektowany jest na 12 stycznia. Natomiast 25 stycznia „Zryw" ma walczyć z „Pafawagiem" we Wrocławiu. W pierwszym dniach lutego w Łodzi mają gościć bokserzy z Budapesztu.

Widzimy, że nastąpi urozmaicenie sezonu sportowego.

Wróćmy na chwilę do sprawy meczu ŁKS z Częstochową.

Asem drużyny częstochowskiej jest sławny Chudy, który w mistrzostwach indywidualnych Polski wyeliminował Czortka. Mistrz Częstochowy spotka się z Marcinkowskim. Reprezentant ŁKS czuje się w doskonałej formie, a przez to samo, że wystąpi on w wadze niższej, szanse znacznie się zwiększyły. Jeżeli Marcinkowski potrafi dobrze taktycznie rozwiązać walkę, to powinien przysporzyć swemu klubowi dwa cenne punkty.

Raz jeszcze przypominamy, że hala otwarta zostanie już o godz. 9 min. 30 a punktualnie o godz. 11-tej zostanie zamknięta dla publiczności. Zwolennicy boksu, którzy wybierają się na ten mecz powinni więc znacznie wcześniej zająć miejsca. Wszystkie miejsca będą numerowane. W ten sposób ŁKS uniknie fałszowania biletów.

Podajemy raz jeszcze skład ŁKS: Stasiak, Marcinkowski, Kierus, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

W wadze ciężkiej zapowiada się ciekawy pojedynek między Niewadziłem, a olbrzymem Częstochowy, który waży jakoby ok. 110 kg. Jesteśmy przekonani, że mistrz Polski Niewadził raz jeszcze zechce udowodnić, że jest rzeczywiście najlepszym bokserem Polski w wadze ciężkiej i postara się pojedynek swój rozwiązać w iście mistrzowski sposób. Pewien odłam prasy sportowej lekceważy Niewadziła, ale większość dziennikarzy kruszyła kopie o jego wyjazd do Sztokholmu. Nadarza mu się teraz okazja udowodnienia klasy sportowej. Nie możemy przesądzić wyniku w tej wadze, ale Niewadził nie raz będzie miał jeszcze szanse podkreślenia swojej formy. Będzie bardzo przykrym rozczarowaniem, jeżeli będziemy musieli zmienić zdanie o Niewadzile. W danej chwili od niego to wszystko zależy.

Niedziela, 5 stycznia przyniesie nam aż sześć wyników z ringów w Bydgoszczy, Wrocławia, Lublina, Rzeszowa, Krakowa, no i oczywiście Łodzi.

Opłatek w M. K. S.

Dnia 6 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w sali Milicyjnego Klubu Sportowego tradycyjny Opłatek dla członków klubu i zaproszonych gości.

(o.)

W Łodzi czy w Zakopanem?

Donieśliśmy wczoraj o mającym się odbyć w Polsce meczu szermierczym między reprezentacjami Polski i Węgier. Spotkanie to projektowane było poprzednio w Łodzi. Projekt ten istniał przed mającym się odbyć spotkaniem z Czechami w Zakopanem.

Obecnie z nadesłanego z Zakopanego komunikatu dowiadujemy się, że Węgry mają walczyć z naszymi szermierzami nie w Łodzi a w Zakopanem.

Naszym zdanem nie wolno zamieniać miejsca zawodów poprzednio ustalonego. Zakopane mieć będzie w sezonie tegorocznym dosyć dużo imprez sportowych w narciarstwie, hokeju i w łyżwiarstwie. Uważamy, że nie ma potrzeby przenosić tego meczu do Zakopanego. Z punktu widzenia propagandowego w Łodzi mecz ten obudzić mógłby znacznie większe zainteresowanie niż w Zakopanem. W Łodzi trenuje młodzież szkolna. W Łodzi szermierka cieszy się, naogół dosyć dużym powodzeniem. Pamiętamy jak w czasie mających się odbyć mistrzostw drużynowych Polski sala YMCA była przepełniona młodzieżą, a w czasie zawodów z drużyną czeską — Rygerem zabrakło miejsc dla publiczności.

Łódź specjalnie nie będzie zapewne ubiegać się o zaszczyt organizowania tego meczu, ale dla dobra sportu szermierczego warto było, aby Polski Związek Szermierczy zmienił raz jeszcze swoją decyzję.

Tak czy inaczej szermierze nasi trenują i w sposób poważny przygotowują się do tego meczu międzypaństwowego.

Zarobili

20 tysięcy funtów szterlingów

Rozegrany mecz o puchar Davisa między Ameryką a Australią zakończył się jak wiemy zdecydowanym zwycięstwem Ameryki.

Australia odniosła jednak sukces, tym razem nie sportowy, a finansowy zarabiając na czysto 20 tysięcy funtów szterlingów.

52 : 0

Ustanowiony został swego rodzaju rekord sportowy w strzelaniu bramek hokejowych w meczu K. T. H. Krynica H.K.S. Przemyśl.

Kryniczanie wygrali mecz z harcerzami 52:0 (14:0, 13:0, 25:0).

Rekord ten trudny będzie do pobicia przez inne drużyny krajowe czy zagraniczne.

Hokeiści komunikują:

Zarząd Ł. O. Z. H. L. przypomina wszystkim klubom, które zgłosiły swój akces do Ł. O. Z. H. L. o konieczności całkowitego wypełnienia wszystkich, związanych z tym formalności. Tylko ten klub może być traktowany formalnie jako członek Ł. O. Z. H. L-u i dopuszczony do mistrzostw okręgu w klasie A i B, który wypełni i nadeśle następujące dane:

a) pisemne zgłoszenie przystąpienia do Ł. O. Z. H. L. z podaniem dokładnego adresu,

b) wykaz władz sekcji hokejowej (w 2 egzemplarzach).

c) spis czynnych członków sekcji (podać nazwisko i imię zawodnika oraz datę urodzenia — w dwu egzemplarzach),

d) statut klubu hokejowego lub statut klubu (w dwu egzemplarzach),

e) wpłaci natychmiast następujące opłaty: składka na P. Z. HL. 50, wpisowe do ŁOZHL 20, składka roczna do Ł. O. Z. H. L. 60.

Kluby, które do tej pory nie wypełniły całkowicie tych formalności, uzupełnią je w ciągu 3 dni od daty ukazania się powyższego komunikatu w prasie.

Karty zgłoszeń dla zawodników, są do nabycia u skarbnika Ł. O. Z. H. L. p. Niebrzydowskiego, który urzęduje codziennie od godz. 8-ej do 15-ej w Ubezpieczalni Społecznej — Wydział Lecznictwa, Łódź, ul. Wólczańska 225, (front II piętro, pokój Nr 50, tel. 197-65). Przypomina się klubom zgierskim o konieczności jak najszybszego ukończenia lodowiska w Zgierzu, celem przyśpieszenia ukończenia rozgrywek mistrzowskich okręgu łódzkiego w klasie A.

Wobec istnienia wielu klubów zamiejscowych, podaje się numery telefoniczne członków Zarządu Ł. O. Z. H. L., celem umożliwienia szybkiego porozumienia się klubów w pilnych i ważnych sprawach:

Prezes Ł. O. Z. H. L. p. Lange Zygmunt tel. 152-15.

Vice-prz. p. Pawłowski (wydz. gier i dysp.) tel. 134-52,

Vice-prz. p. Brzeziński (wydz. spraw sędziow.) tel. 176-76.

Sekretarz p. Napieralski tel. 184-91.

Jeszcze raz przypomina się, że korespondencję do Ł. O. Z. H. L. należy kierować na adres: Łódź, ul. Aleja Kościuszki Nr 93 m. 3 (Z. Lange).

„Siemianowiczanka" nie przyjechała

Dziś miał się odbyć pierwszy mecz hokejowy w międzyklubowym turnieju zorganizowanym przez ŁKS w Łodzi. Niestety prowadzone pertraktacje z mistrzem Śląska „Siemianowiczanką" nie dały żadnego konkretnego rezultatu. Ślązacy za przejazd do Łodzi chcieli otrzymać sto tysięcy zł.

ŁKS suma ta wydała się nieco za wysoka i dlatego zrezygnowano z udziału hokeistów tej drużyny w turnieju świątecznym.

Ostatecznie więc turniej rozpocznie się w niedzielę 5 bm. o godz. 18 meczem między ŁKS a Lechią z Poznania. Niedzielny mecz wyznaczony został na godzinę 18 ze względu na spotkanie bokserskie w tym samym dniu, które jak piszemy na innym miejscu odbędzie się o godz. 11.

Natomiast mecz poniedziałkowy odbędzie się w południe. Te dwa spotkania rewanżowe z Lechią zapowiadają się nadzwyczaj interesująco i niewątpliwie stać będą na wysokim poziomie sportowym. Lechia zechce zapewne do nas przyjechać na czele z Ludwiczkiem — byłym graczem AZS poznańskiego.

ŁKS pamiętając o przegranej w Poznaniu postara się zapewne wyjść na lodowisko w najsilniejszym swoim składzie by tym razem u siebie na boisku potwierdzić wyższość swojej formy nad poznańczykami.

Lekkoatleci AZS

na nartach

Otrzymaliśmy wczoraj od członków AZS łódzkiego pozdrowienia z obozu narciarskiego. Obóz odbywał się w Porębie.

Pozdrowienia, za które dziękujemy podpisali między innymi: Jaraczewski, Lipowski, Moderówna, Makowska, Mrożewski, Rudzisz, Cieśliński i Kuźmicki.

Przed jubileuszem kolarzy

Na podstawie paragrafu 36 punkt G Statutu P. Z. Kol. zostaje zwołane Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku na dzień 26 i 27 stycznia 1947 roku do Warszawy, w Sali Konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej, Al. Jerozolimskie Nr 1 (B. G. K.). Nadchodzące Walne Zebranie jest zgromadzeniem wyjątkowym, ponieważ obchodzić będzie Pż Z. Kol. Jubileusz powstania Związku, a następnie jest to pierwsze zebranie zwołane po wojnie.

Apeluje się do Zarządów Towarzystw i Sekcyj Kolarskich ażeby dołożyły starań, i poza oficjalnymi delegatami, wysłały poczty sztandarowe tych Towarzystw i Sekcyj Kolarskich, w których posiadaniu one się znajdują. Porządek obrad odczytany zostanie na Walnym Zgromadzeniu Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego w dniu 4 stycznia 1947 r.

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść 61)

— Przeżyjesz dreszcz niezwykłej emocji i rzeczywiście będziesz na granicy życia i śmierci — ciągnął dalej Andrzej.

Z ogólnej sali restauracyjnej przeszli do gabinetu. Tu Niszomirski miał stanąć nieruchomo pod ścianą. Wiedząc jednak, że Andrzej nie żartuje, stchórzył, zaczął wymigiwać się:

— Owszem stanę, ale przed tym zestrzel tę żarówkę przy lustrze, zobaczę czy trafisz.

Andrzej wydobył rewolwer, celował chwilę, wystrzelił. Żarówka zgasła. Z hukiem prysnęły jej rozbite kawałki.

Zrobiło się zamieszanie. Przybiegli kelnerzy, zaalarmowani wystrzałem, myśląc, że ktoś odebrał sobie życie.

Oczywiście o zrealizowaniu pierwotnego projektu tj. o dalszym strzelaniu nie mogło być mowy.

Tak to Niszomirski wykręcił się z niemiłej dla siebie sytuacji, ale w późniejszych spotkaniach z Andrzejem już nie rozprawiał o nieśmiertelności duszy, obawiał się, by nie spotkała go ponowna propozycja.

Widocznie dla niego życie i śmierć nie były tym samym, drżał o swą skórę. Wtedy po prostu zagalopował się, chcąc zaciekawić Andrzeja swymi wywodami. Zresztą ci, co zachęcają innych do odwagi, do nieliczenia się z życiem własnym w walce, — są często największymi tchórzami.

Andrzej z pułkownikiem jechali bardzo szybko, jak tylko mógł wyciągnąć „Willys". Na szosie co krok tamowały drogę powywracane do góry kołami wozy, przeważnie marek niemieckich i francuskich. Maszyny dziwacznie powyginane i pokręcone.

Po obu stronach szosy leżą tu i ówdzie zabite konie. Wszędzie widać ślady gwałtownych walk.

Tu Niemców pobito na głowę.

Właśnie w przeciwnym kierunku zmierza kolumna jeńców. Wloką się ci „rycerze dwudziestego wieku" ospale, niegoleni, brudni, zawszeni. Butę swą zostawili gdzieś w polach Białorusi.

Kolumnę złożoną z czterystu pięćdziesięciu ludzi prowadzi tylko dwóch żołnierzy. Jeden idzie na przedzie, drugi z tyłu z karabinem, niedbale przerzuconym przez ramię.

Andrzej spytał czy to stado się nie rozbiegnie?

Konwojent zaśmiał się i machnął ręką.

Okazuje się, że nie ma mowy o ucieczce. Jeńcy niemieccy boją się partyzantów, Do ucieczki nikt ich nie namówi. Przeciwnie z lasu wychodzą nowe grupy niedobitków i poddają się dobrowolnie.

Strach przed partyzantami dyktował Niemcom budowę bunkrów. Co pięćset metrów spotyka się przy szosie małe domki z nieciosanych bali sosnowych. Domki są zaopatrzone w strzelnice. Naokoło wycięto wszystkie drzewa, by zwiększyć pole widzenia.

Gdy „Willys" zatrzymał się na krótki odpoczynek, Andrzej wszedł do jednego z bunkrów. W kącie znalazł moc pustych flaszek, kilka pornograficznych ilustracyj i portret Hitlera — zapluty.

Na trzeci dzień w południe Andrzej z pułkownikiem znajdowali się już niedaleko miasta W.

Na spotkanie im znów ciągnęły niekończące się kolumny jeńców niemieckich, na szosie sterczały gęsto rozbite lub spalone czołgi i działa.

W odległości siedmiu, ośmiu kilometrów od miasta W., jak na złość ,maszyna się popsuła. Szofer oznajmił, że usunięcie defektu potrwa parę godzin. Zanosiło się na dłuższy przymusowy postój.

Andrzej wyszedł z maszyny i usiadł na murawie. Tam za wzgórzami unosił się dym. To był na pewno dym z pożarów w mieście W.

Andrzej nie mógł usiedzieć. Pożerał go niepokój jak jest w mieście W. Czy zastanie i odnajdzie swych bliskich?

Byli już tak niedaleko i gdyby nie ten przeklęty defekt w motorze — już wjeżdżaliby do miasta.

Andrzej stanął na szosie i nagabywał przechodniów. Natrafił w końcu na takiego, który dziś rano wyszedł z miasta. Służył informacjami.

Wojska sowieckie zajęły miasto W. wczoraj. Pięć dni i pięć nocy bronili się Niemcy. Przed decydującą rozgrywką garnizon wycofano. Miejsce jego zajęły formacje SS. Esesowcy pili nieprzytomnie, szaleńczo. Mieszkańców spędzano do piwnic. Po mieście kursowało kilka aut, wysiedli z nich esesowcy z oczami nabiegłymi krwią, wylewali benzynę na klatki kamienic i podpalali. Większość reprezentacyjnych budynków spalono, zostały nagie szkielety. Najzacieklejsze walki toczyły się w śródmieściu.

Ale oto szofer zameldował, że maszyna już naprawiona. Ruszyli w drogę. Za godzinę Andrzej miał zobaczyć wszystko na własne oczy...

(D. c. n.)

Ciekawostki

DZIEJE ZEGARA

Czy wiecie, że zegary były znane już 600 lat przed narodzeniem Chrystusa? Wówczas to starożytni Asyryjczycy zaczęli się posiłkować zegarem wodnym.

W roku 560 przed nar. Chrystusa astronom Anaksymander wpadł na pomysł mierzenia czasu przy pomocy słońca. Zegary słoneczne rozprzestrzeniały się wszędzie, lecz bardzo powoli. Rzym otrzymał pierwszy taki zegar do użytku publicznego dopiero w roku 260 p. Chr., a środkowa Europa (wraz z Polską) wprowadzać go zaczęła zaledwie około 15-go wieku naszej ery.

Oprócz zegara słonecznego i wodnego posiłkowano się w domach prywatnych zegarami piaskowymi i olejowymi. Piaskowe zegary używane są nawet dziś jeszcze do mierzenia czasu w niektórych zakładach kąpielowych. Zegary olejowe obliczały czas przez zużycie oleju w palącej się lampie.

Właściwy zegar o mechaniźmie kółkowym datuje się od roku 850. Wynalazek jego przypisują Pacyfikusowi z Werony. Nad ulepszeniem zegara pracował również papież Sylwester II.

Wynalezienie mechanizmu zegara w swoim czasie, był niemniej ważny jak w wieku XX wynalazek radia.

Najstarszy zegar wieżowy, wybijający godziny, zmontowano w roku 1288 na wieży katedry Westminsterskiej w Londynie.

Jeszcze w XV wieku nie każdy kościół i zamek mogli się pochlubić posiadaniem zegara. Wraz z zakładaniem zegarów na wysokich wieżach przyjął się zwyczaj wygrywania hejnałów w południe na wszystkie strony świata.

Ponieważ w tych czasach nie było zegarów w powszechnym użyciu, hejnał obwieszczał ludziom czas w mieście a nawet w dalekim promieniu poza nim. Do dziś zwyczaj ten przetrwał w Krakowie, gdzie codziennie rozlega się piękny hejnał z wieży Mariackiej, transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Zegarek kieszonkowy ujrzał światło dzienne w roku 1500. Wynalazcą był Piotr Henlein, ślusarz z Norymbergi. Pod nazwą „jaj norymberskich" nowy zegarek rozprzestrzenił się po całym świecie.

Zegary elektryczne są stosunkowo „młode". Narodziły się dopiero w roku 1339.

Dawniej ludzie poświęcali nieraz całe życie na zbudowanie jednego zegara wieżowego. Zegar taki wskazywał nie tylko godzinę, lecz również datę, dzień tygodnia, miesiąc, fazy księżyca i ruch ciał niebieskich na zodiaku. O pewnych godzinach przesuwały się przed oczami obserwatorów figury świętych. Nic dziwnego że zegary takie uważane były po prostu za dzieło „cudotwórcy". Dziś jeszcze podziwiamy tego rodzaju arcydzieła - zabytki, wsłuchując się w metaliczne dźwięki, które wieściły czas naszym przodkom przed wielu, wielu laty.

Najbardziej znane fabryki zegarów znajdują się w Szwajcarii, Francji, Anglii, Stanach Zjednoczonych. W Polsce produkujemy zegary na Śląsku. Zegary dla fabryk i zakładów wytwarza się również m. in. w Łodzi.

Zegar stał się nieodłącznym towarzyszem naszego życia. Nieustannie korzystamy z jego usług, które stały się wprost niezbędne.

Mądrość chińska

W roku 1911 Mongolia walczyła o swą niepodległość. Garnizon chiński Ulankomu, jednego z większych miast tego kraju, zamknął się w twierdzy i postanowił jej bronić aż do nadejścia odsieczy. Z poza grubych murów Chińczycy odpierali wszystkie krwawe ataki Mongołów. Zanosiło się na długie oblężenie. Obie strony nie posiadały armat. W fortecy były wielkie zapasy prochu. Chcąc je odpowiednio wykorzystać, komendant chiński rozkazał wydrążyć gruby pień, ustawić na murze i naładować kilkoma workami prochu i masą żelastwa, które miało spełnić rolę kul. Zabiwszy mocno otwory i wycelowawszy na nieprzyjaciela armatę, zapalono lont. Prawie wszyscy oficerowie chińscy zgromadzili się w pobliżu kolubryny, aby nacieszyć się widokiem masakry, jaka za chwilę miała nastąpić wśród Mongołów. Efekt wybuchu był rzeczywiście nadzwyczajny. Nie tylko rozerwał na strzępy tę grupę, lecz również uczynił tak wielki wyłom w murze obronnym, że wojska mongolskie wykorzystawszy zamieszanie powstałe wśród obrońców na skutek nieoczekiwanego efektu, łatwo sforsowały przejście i zajęły twierdzę. Los żołnierzy chińskich nie był lepszy niż ich oficerów, zmasakrowanych wybuchem Ginac, klęli zapewne pomysłowość swego dowódcy. A co jest w tym najdziwniejsze, że właśnie Chińczycy winni dobrze znać zalety i wady swego wynalazku. Proch bowiem znany był w „państwie smoka" już na wiele stuleci przed odkryciem go przez mnicha europejskiego. Odkrycie to zresztą miało wszelkie cechy plagiatu.

J. L.

Walka o legendarne skarby
Abdul Hamida II

Śledztwo, jakie przeprowadzane jest obecnie w Londynie w sprawie milionowego spadku sułtana Turcji Abdul Hamida, rozpętało wojnę prawniczą, która wciągnąć może rządy prawie pół tuzina państw.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń zdołano ustalić, że wartość spadku, jaki pozostawił Abdul Hamid II dosięga sumy miliarda funtów.

Na mocy decyzji tureckiego najwyższego trybunału sprawiedliwości wszystkie własności, jakie były w posiadaniu zmarłego sułtana Abdul Hamida II-go, przejść mają w ręce jego spadkobierców. Decyzja ta rozpętała istną burzę, ponieważ już obecnie zgłasza się bardzo wielu pretendentów do spadku po despotycznym sułtanie. W pierwszym rzędzie jego siedem żon i nadworny dentysta.

W ostatnich latach ubiegłego wieku Abdul Hamid II, imperator ottomańskiego cesarstwa, był uosobieniem despotycznego władcy, przed którym drżały ludy Bliskiego i Środkowego Wschodu. Absolutny władca własnego narodu, nazwany później krwawym, w lecie 1896 roku urządził na ulicach Konstantynopola rzeź pięciu tysięcy Ormian. Jego Yildiz (tak zwał się jego pałac) pełn był tajemniczych skrytek a w lochach jego zginęło wielu ministrów i niewinnych ludzi, którzy narazili się sułtanowi. Sułtan w fałdach swojego stroju nosił zawsze dwa rewolwery, a gości swoich przyjmował w olbrzymiej sali, sam będąc w ukryciu.

Gdy w 1909 roku został on zdetronizowany, wrogowie jego stwierdzili, że chociaż utracił tron, był stale władcą państewek, rozsianych nad brzegami morza Śródziemnego. Sułtan Abdul Hamid II za czasów swego panowania zakupił jedną trzecią najlepszej ziemi ornej w Syrii i jedną siódmą ogólnej powierzchni rolnej w Palestynie, oraz najbogatsze tereny naftowe w Iraku. Niezależnie od tego sułtan był właścicielem olbrzymich posiadłości ziemskich w Turcji, i Egipcie, posiadał olbrzymie majątki w Grecji, Albanii, Trypolitanii i Cyrenaice.

Abdul Hamid zmarł w 1918 roku, a jego legendarna fortuna zwiększała się z biegiem lat. Mnożyła się również i liczba spadkobierców. Ustalone jednak zostało sądownie, że prawnymi spadkobiercami sułtana są jego żony, córki i synowie.

Do najwyższego trybunału tureckiego wpłynęło 19 zgłoszeń do spadku. Pochodzą one od członków wygnanej z Turcji po śmierci sułtana rodziny. Jego siedem żon, sześciu synów i sześć córek zgłasza pretensje do wszystkich, zarówno osobistych, jak i królewskich majątków. Żądanie takie wywołało zaniepokojenie zarówno w tureckich jak i irackich kołach dyplomatycznych. Spadkobiercy żądają bowiem przyznania im prawa własności do wszystkich obszarów, rozsianych w państwach Środkowego Wschodu, których właścicielem był Abdul Hamid II. Szczególne zaniepokojenie żądanie to wywołało w żydowskich i arabskich kołach Palestyny, albowiem do i tak spornego terytorium Ziemi Obiecanej rości sobie pretensje jeszcze trzecia strona.

Niefortunna decyzja najwyższego trybunału sprawiedliwości Turcji dodała śmiałości do wystąpień i wzbudziła nadzieję spadkobierców sułtana po latach rozczarowań, ponieważ nigdy nie spodziewali się oni, że legendarne skarby Abdul Hamida II mogą przypaść im w udziale.

N. B.

Spółdzielnia Zrzeszenia Pracowników
Centrali Węglowej Oddział w Łodzi

Spółdzielnia pod nazwą „Spółdzielcze Zrzeszenie Pracowników Centrali Węglowej z odpow. udz., w Łodzi, ul. Daszyńskiego Nr 20" została zawiązana na podstawie Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29.10.1920 r. i rozpoczęła działalność od dnia 10 stycznia 1946 r. Spółdzielnia, dążąc przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb zrzeszonych członków, stosuje wybitnie niską marżę zarobkową, dostosowaną do marży zarobkowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców, która jest miernikiem cen na tutejszym terenie.

Mimo niewielkiej marży zarobkowej, dzięki dużym wysiłkom i właściwemu kierownictwu placówki przez Zarząd z Prezesem Morawskim Wacławem, Spółdzielnia rozwinęła się w szybkim tempie i zaspakaja już dzisiaj w swoich sklepach i punktach rozdzielczych nie tylko zrzeszonych członków, ale i świat pracy, który z usług Spółdzielni masowo korzysta.

Od dnia 10 stycznia 1946 r., to jest od chwili uruchomienia pierwszego działu kolonialno - spożywczego, przy ul. Kilińskiego 86, następuje szybki rozwój Spółdzielni i uruchomienia działów: włókienniczo-konfekcyjnego, przy ul. Daszyńskiego 20, papierniczego, przy ul. Sienkiewicza 37 i przetwórczego, przy ul. Daszyńskiego 20. Działy główne i sklepy punktów rozdzielczych zaspakajają potrzeby ludzi pracy przez detaliczną sprzedaż po niskich cenach komercyjnych wyrobów włókienniczych i konfekcyjnych, papierniczych itd. Spółdzielnia prowadzi na podstawie uprawnień w statucie kasę samopomocy dla członków, która w nagłych i pilnych potrzebach udziela członkom zaliczek zwrotnych do wysokości 5.000 zł. Spółdzielnia prowadzi świetlicę dla członków, przy ul. Daszyńskiego 20.

Uruchomiony obecnie dział przetwórczy produkuje książeczki bibułki papierosowej „Górnik". W m-cu styczniu 1947 r. uruchomiona będzie wytwórnia kartonaży i opakowań.

Łączna suma obrotów Spółdzielni od chwili uruchomienia, tj. od 10 stycznia 1946 r. przekroczyła kwotę zł 8 milionów.

Majątek własny Spółdzielni (w towarach, ruchomościach i urządzeniach) przekracza już kwotę 1.000.000 zł., a 11 miesięcy wstecz Spółdzielnia rozpoczęła działalność z 40.000 zł. dotacji zwrotnej, na zakup pierwszej partii towaru.

Pozytywne rezultaty osiągnięto przy wyjątkowo niskich kosztach handlowych i ścisłej kontroli przez Zarząd wydatków Spółdzielni. Dobre rezultaty rozwoju Spółdzielni, mogące służyć przykładem dla innych podobnych placówek, nie są przysłowiowym „szczęściem", ale dobrze zorganizowaną pracą, inicjatywą Zarządu i uporem w realizowaniu powziętych postanowień, bez względu na piętrzące się przeszkody, przede wszystkim pełna poświęcenia praca dla dobra ogólnego.

Sądzimy, iż Spółdzielcza placówka — postawiona na wysokości zadania, interes zrzeszonych członków, oraz względy natury gospodarczej i społecznej wymagają ułatwień ze strony odnośnych czynników w realizowaniu zamierzeń rozwoju Spółdzielni, a to w interesie ogólnym, jakiemu Spółdzielnia służy.

pd.

Psy — jako artyści filmowi

W dolinie San Fernando, w Los Angelos, na specjalnem terytorium mieszka grupa artystów-psów. Jest ich około 40. Młodzi „aktorzy" pilnie strzeżeni, żyją tylko „pro arte": nie wiedzą, co to jest nocne życie, kabarety, przyjęcia, alkohol... Kładą się spać o zachodzie słońca, wstają o świcie, codziennie odbywają ćwiczenia, studiują swoje role. Nie wszyscy są nowicjuszami. Są wśród nich i tacy, którzy mają już wyrobioną sławę i swych wielbicieli, którym wysyłają swoje podobizny z.. podpisami.

Dzięki zachowywaniu wszelkich środków sanitarnych i higienicznych nie zdarza się nigdy, by pies-aktor w czasie gry miał ochotę podrapać się w ucho, lub gdzieindziej. Specjalne urządzenia regulują temperaturę zimą lub latem, aby mali aktorzy mogli pracować w jak najodpowiedniejszej atmosferze.

Obecnie nastąpiła pewna inowacja w „psich" filmach. Dotychczas ich „mowa" ograniczała się do „hau-hau", teraz ludzie za nich mówią. Nagrywa się filmy „nieme", a potem uzupełnia się je dźwiękowo. Niełatwą jest rzeczą dobieranie aktorów-ludzi, których głosy mają naśladować psy, będące, vice versa, portretami ludzkich istot. Opowiadają o pewnej dziewczynie, która przez długie lata starała się o engagement do filmu, w końcu otrzymała ie, ale w „charakterze" psa.

Wiadomości kupieckie

Informacje o zebraniach

W związku z wprowadzonym od dnia 1 stycznia 1947 r. obowiązkiem prowadzenia ksiąg handlowych, uproszczonych i podatkowych przez przedsiębiorstwa handlowe — Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi organizuje cykl zebrań informacyjnych dla wszystkich swych członków na których szczegółowych informacji co do sposobu prowadzenia ksiąg będą udzielali przedstawiciele władz skarbowych.

Prelekcje odbywać się będą w styczniu 1947 r. w następujących dniach:

7. 1.	Sekcja spożywcza nazwiska na litery A—K	godz.	19-ta,	sala III, pr. ofic., I p.
7. 1.	„ rybna	„	19-ta,	pok. 12,
8. 1.	„ rynkowa nazwiska na litery A—K	„	19-ta,	sala III, pr. ofic., I p.
9. 1.	„ elektr.-radiowa	„	19-ta,	sala III, pr. ofic., I p.
11. 1.	„ rynkowa nazwiska na litery L—Z	„	19-ta,	sala III, pr. ofic., I p.
12. 1.	„ spożywcza nazwiska na litery L—Z	„	10-ta,	sala III ,pr. ofic., I p.
10. 1.	„ włókiennicza nazwiska na litery A—K	„	19-ta,	sala II,
11. 1.	„ włókiennicza nazwiska na litery L—Z	„	19-ta,	sala II,
9. 1.	„ optyczno-chirurgiczna	„	19-ta,	sala III,
9. 1.	„ papiernicza	„	19-ta,	sala III,
7. 1.	„ drogistów	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
7. 1.	„ perfumeryjno-kosmet.	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
7. 1.	„ kwiaciarń	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
8. 1.	„ chemiczno-farb.-mal.	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
8. 1.	„ skórzana	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
8. 1.	„ księgarzy	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
9. 1.	„ szkło - porcelana	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
9. 1.	„ żelazna	„	19-ta,	sala II, pr. ofic., part.
10. 1.	„ opałowa	„	19-ta,	sala III,
10. 1.	„ gastronomiczna	„	19-ta,	sala III,
10. 1.	„ tytoniowa	„	19-ta,	sala III,
10. 1.	„ mat. budowlane	„	19-ta,	sala III,

Wejście na salę zebrań będzie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

(6/M)

WOJEWÓDZTWA

ŁĘCZYCA

Akcja przedwyborcza w pow. łęczyckim

Blok Stronnictw Demokratycznych prowadzi ożywioną akcję przedwyborczą na terenie pow. łęczyckiego. W dniu 22 grudnia odbyły się wiece blokowe w szeregu miejscowościach: w Łęczycy, Ozorkowie, Poddębicach, Turze, Parzęczewie, Górze Św. Małgorzaty, w Piątku i Giecznie.

Na wszystkich tych zebraniach zgromadziły się liczne rzesze obywateli miejscowych. Przemówienia mówców ze wszystkich zblokowanych stronnictw przyjmowano przychylnie i życzliwie. W dyskusjach poruszano również różne miejscowe bolączki i niedociągnięcia. Na wszystkich wiecach uchwalono jednogłośnie rezolucje wzywające ogół ludności do głosowania na listę Nr 3.

Zgromadzenia kończyły się odśpiewaniem hymnu państwowego i „Roty".

Następnej niedzieli w dniu 29 grudnia ub. r. odbył się wiec kandydacki w Łęczycy, który zgromadził około 700 osób, do zebranych przemawiali: Grzegorczyk — PPR, Głowacki — PPS, Chlebny — SL, pułk. Ścibior — W. P.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Tej samej niedzieli przy znacznej frekwencji odbyły się zgromadzenia przedwyborcze Bloku, w następujących miejscowościach: Ozorków, Poddębice, Kałów, Dalików, Domaniew, Wartkowice, Sabień, Pieczew, Grabów, Sobótka, Mazow, Siedlec, Topola, Góra Św. Małgorzaty, Piątek, Deżnica - Duża, Łeźnica-Mała, Solca - Wielka, na wszystkich tych zebraniach panował nastrój przychylny dla Bloku. Przemówienia przyjmowano gorąco, nie szczędzono prelegentom burzliwych oklasków.

Zmiany w Urzędzie Drogowym

Dotychczasowy kierownik Pow. Zarządu Drogowego inż. W. Lipiński, dobrze zasłużony przy odbudowie dróg i mostów w powiecie, przechodzi na wyższe stanowisko w komunikacji.

ŁOWICZ

Gwiazdka dla dzieci

Staraniem Sp. Ob. Ligi Kobiet przy współudziale Zarządu Miejskiego zorganizowano w 3 przedszkolach, świetlicy L. K. i w szkołach we wsiach Bełchowie i Lisiewiczach gwiazdkę dla dzieci, rozdzielając wśród nich 600 paczek świątecznych.

T-wo Przyjaciół Żołnierza wręczyło 1300 paczek żołnierzom miejscowego garnizonu.

RAWA MAZ

Wojsko daje przedstawienia dla wsi

Wojskowa grupa artystyczno-propagandowa dała na terenie powiatu szereg przedstawień teatralnych połączonych z wygłaszaniem prelekcji na temat zbliżających się wyborów do sejmu. Ostatnio odbyły się występy sceniczne w następujących miejscowościach: w Białej Rawskiej, Czerniewicach, Lubochni i w Rawie Mazowieckiej. Wszystkie przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA 4 STYCZNIA

Dziś: Tytusa słow. Dobromira

Jutro: Telesfora; słow.: Włastibora.

1807 Urodził się w Madrycie znakomity hiszpański historyk muzyki oraz muzykolog i ceniony kompozytor — **Don Baltasare Saldoni.**

1842 Urodził się w Kopenhadze wybitny historyk literatury i prądów umysłowych XIX stulecia — **Jerzy Brandes.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyński — Rokicińska 53, Bartoszewski — Piotrkowska 95, Rowińska - Koprowska — Plac Wolności 2, Stanielewicz — Pomorska 91, Siniecka — Rzgowska 51, Dancerowa — Zgierska 61.

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) — o godz. 19.15 — opera W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli, Krakowiacy i Górale".

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — o godz. 19.15 komedia Blizińskiego „Pan Damazy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) godz. 19.15 — komedia J. Anouilh'a „Spotkanie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (Piotrkowska 243) o godz. 19.00 Operetka Lehara „Cygańska miłość".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Moja żona Penelopa".

TEATR GONG (Południowa 11) — godz. 19.30 „Danina Humoru".

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) o godz. 12-ej „Cztery mile za piec".

Kina

ADRIA (Główna) — „Ulica złoczyńców".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczęta z Nowolipek".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zaklęta narzeczona".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe pokolenie".
HEL (Legionów 2/4) — „Nowe pokolenie".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Co mój mąż robi w nocy".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Elwira Madigan".
ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Ich stu i ona jedna".
ROMA (Rzgowska 84) — „W okowach lodu".
REKORD (Rzgowska 2) — „Strachy".
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zamieć śnieżna".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna".
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Elwira Madigan".
WISŁA (Przejazd 1) — „Ulica złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gunga Din".
WOLNOŚĆ (Piotrkowskiego 16) — „Korsarze Północy".
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Znachor"
KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Bitwa o Marianę).

—o—

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20 — w niedzielę i święta od godziny 14.

Kino Bałtyk rozpoczyna seanse o godz. 16.30, 18.30, 20.30 — w niedzielę i święta od godz. 14.30.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W lokalu Spółdzielni, Piotrkowska 102, o godz. 12-ej otwarcie wystawy prac malarskich Marji Berezowskiej, oraz tkanin i makat Haliny Wyszyńskiej.

JUTRO (5.1.1947)

— W sali, Piotrkowska 295, o godz. 14-ej Rada Kobiet przy Okr. Komisji Zw. Zaw. urządza wielki wiec przedwyborczy.

— W lokalu C. R. D. K., Piotrkowska 243, o godz. 12-ej gwiazdka dla sierot Związu b. Więźniów Polit. i Obozów Koncentracyjnych.

— W lokalu własnym, Piotrkowska 92, o godz. 15-ej gwiazdka dla dzieci po poległych i zamordowanych Powstańcach Śląskich. — Na tradycyjny Opłatek Zarząd zaprasza członków i rodziny.

— W sali Piotrkowska 96, o godz. 15.30 przedstawienie zespołu artystycznego „Czytelnika" p. t. „Czarodziejskie popołudnie".

— W świetlicach dzielnicowych PPS. i PPR, oraz w sali C. R. D. K. Miejski Komitet Pomocy Zimowej urządza gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy ze sfer robotniczych.

Wczasy zimowe Związku „Caritas" Diecezji Łódzkiej

Związek „Caritas" Diecezji Łódzkiej zorganizował w Jaszczurówce pod Zakopanem kolonie zimowe dla młodzieży szkół średnich Łodzi, Piotrkowa, Tomaszowa i Zgierza.

Młodzież została rozmieszczona w dwóch willach S. S. Urszulanek. Wyposażona została przez „Caritas" w łóżka polowe, pościel, sprzęt kuchenny oraz narty, dzięki przychylności Dyrekcji Łódzkiej PKP zostały przewiezione specjalnym wagonem do Zakopanego.

Młodzież będzie przechodzić kurs instruktorski narciarski. Opiekę nad młodzieżą objął Ks. Mgr. Jan Arcab.

Młodzież przebywać będzie na wczasach zimowych dwa tygodnie. Powrót nastąpi w d. 11 stycznia br.

Równocześnie Związek „Caritas" Diecezji Łódzkiej przy współudziale „Caritas Academica" zorganizował w Jaszczurówce pod Zakopanem pod kierownictwem Ks. prof. Rostworowskiego wczasy zimowe dla studentów i studentek Uniwersytetu Łódzkiego.

Wczasy będą trwać trzy tygodnie.

Zmiana adresu

Miejska Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw w Łodzi przeniosła swoje biura z ul. Piotrkowskiej 17, na ul. Roosevelta 15.

Na odbudowę Warszawy

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi wpłacili do dnia 31. 12. 1946 r. w łódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności sumę zł. 617.100 na fundusz Odbudowy Stolicy.

„Czytelnik" dzieciom

Spółdz. Wyd. „Czytelnik" zaprasza dzieci łódzkie na „Czarodziejskie Popołudnie" dnia 5.1.47 o godz. 15.30, w sali „Czytelnika", ul. Piotrkowska 96.

W programie: Rozmaite piosenki i wiersze w wykonaniu członków Zespołu Artystycznego „Czytelnika". Teatr Lalek „Faramuszka" wystawi sztukę p. t. „Siedzi sroczka na płocie" pióra Janiny Porazińskiej.

Ceny biletów: zł 180, 130, 80 i 60. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Czytelnika", Piotrkowska 96.

KURSY ZAWODOWE I JĘZYKOWE POLSKIEJ YMCA

Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA organizuje kursy:

kreśleń maszynowych,
kroju i modelowania,
języka angielskiego,
języka francuskiego,
języka włoskiego,
języka rosyjskiego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki Nr 4a, codziennie w godzinach od 9-ej do 21-ej.

Kr. 570/M.

RADIO

SOBOTA 4 STYCZNIA 1947 ROKU

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...". 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na jutro. 7.40 Muzyka. — 8.30 Informacje ogólnopolskie. — 8.40 Skrzynka P. C. K., 8.50 Aud. szkolna. 9.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. — 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni K. Debussy'ego i M. Ravela w wyk. I. Lewińskiej. 13.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udz. M. Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej i J. Fandri — śpiew. 14.00 (z Łodzi) Pog. dla wsi w opr. inż. J. Pająka p. t.: „Co wpływa na mleczność krów". — 14. 10 (z Łodzi) Wiadomości różne. — 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.30 (z Łodzi) Z frontu wyborczego. 14.40 (z Łodzi) „Trzeba zabezpieczyć i ratować" — pog. akt. M. Koputkowskiej-Szymańskiej. 14.45 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.50 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Historia dziatka do orzechów" w/g. A. Dumasa. 15.30 „Ze świata radia". 15.35 Koncert solistów. 16.05 Dziennik. 16.30 Rezerwa. — 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Pog. radiowa. 16.50 Z życia kulturalnego. — 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 (z Łodzi) Z teki literackiej: „Czytamy Czesława Miłosza" — fel. R. Matuszewskiego. 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt. 19.15 (z Łodzi) Wstęp do aud. „Tria fortepianowe" w opr. prof. K. Stromengera. 19.20 „Tria fortepianowe". — 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Aud. słowno-muzyczna p. t. „Wspomnienia o księdzu Gieburowskim". 21.00 Słuchowisko p. t. „Mgła". 21.30 „Głos Młodych". 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 (z Łodzi) Aud. rozrywkowa. Skecz p. t. „Dyfteryt". — 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza). 23.00 Ostat. wiad. dziennika. — 23.20 Program na jutro. 23.30 (z Łodzi) Program na jutro. 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga). 23.57 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Reorganizacja działu technicznego m. Łodzi

Prezydium Zarządu Miejskiego postanowiło zreorganizować z dniem 1.1.1947 dotychczasowy Dział Techniczny Zarządu Miejskiego przez stworzenie na jego miejsce samodzielnych agend, a mianowicie:

a) Wydziału Odbudowy — Piotrkowska 64,

b) Wydziału Pomiarów — Piotrkowska 17,

c) Wydziału Komunikacji — Piotrkowska 64,

d) Biura Planowania Miasta — Piotrkowska 17.

Bezpośredni nadzór nad nowopowstałymi placówkami miejskimi sprawować będzie ławnik Zarządu Miejskiego w Łodzi ob: Z. Frąckiewicz:

Miejskie majątki rolne

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej zostało powołane do życia autonomiczne przedsiębiorstwo miejskie p. n. „Miejskie Majątki Rolne".

Zadaniem przedsiębiorstwa jest administrowanie wszystkimi majątkami rolnymi, będącymi własnością Zarządu Miejskiego w Łodzi, oraz zaopatrywanie w produkty rolne zakładów leczniczych, opieki społecznej i innych instytucyj użyteczności publicznej.

Obecna siedziba przedsiębiorstwa znajduje się na razie przy ul. Piotrkowskiej 17, tel. 269-53.

DO CZŁONKÓW CECHÓW RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKICH W ŁODZI

Zarząd Cechu zawiadamia niniejszym, że **w niedzielę dnia 5 stycznia b. r. o godz. 10 rano (punktualnie)** odbędzie się:

INFORMACYJNE ZEBRANIE W SPRAWIE PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH.

Z uwagi na ważność sprawy obecność Członków obowiązkowa.

(—) **K. Pawłowski**
St. Cechu

(K. 13)

POWRÓT Dyr. ZDZISŁAWA GÓRZYŃSKIEGO

Dyrektor Filharmonii Łódzkiej ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI po dłuższym pobycie za granicą wrócił do Łodzi. Jak się dowiadujemy, artysta ten prowadził szereg koncertów symfonicznych jak: w Pradze i Zurychu, gdzie odniósł wielkie sukcesy.

(R. 3/M.)

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY ADY SARI W FILHARMONII

W niedzielę 5. 1. i w poniedziałek 6. 1. 47 r. o godz. 12-tej w południe wystąpi w Łodzi najznakomitsza polska śpiewaczka koloraturowa ADA SARI. Artystka wykona m. in. szereg arii i pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Koncerty odbędą się w sali kina „Bałtyk". Ceny miejsc nie podwyższone.

(K. 3/M.)

„DANINA HUMORU" W GONGU.

Teatr „Gong" gra codziennie aktualną i pełną satyry „DANINĘ HUMORU". Udział biorą: Janowska, Karska, Wilczyńska, Bolkowski, DYMSZA, Darski, GIERASIŃSKI, Morawski, Szwajcer i WESOŁA PIĄTKA.

Teksty: Tad. Chrzanowskiego, Świeżawskiego i K. Wroczyńskiego. Pocz. 19.30, w niedzielę i święta popoł. o 16.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni pięknej, barwnej operetki F. Lehara „Miłość Cygańska". Udział biorą najlepsi soliści i cały zespół artystyczny.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru. Początek punktualnie o godzinie 19,00.

U w a g a! Już wkrótce operetka F. Lehara „Hr. Luxemburg".

WYSTĘPY ZESPOŁU ARTYSTYCZNO-ŚWIETLICOWEGO PAŃSTW. ZAKŁ. PRZEM. BAWEŁN. Nr 1

Przedstawienia na ul. Rzgowskiej nie będą się odbywały; przeniesiono je do Teatru Popularnego — Ogrodowa 18.

Wkłęsa

Znów zawiodły więc moje nadzieje na zrobienie kariery i majątku. Ani w dziedzinie filmu ani teatru nie zrobiłem furory.

— Z czego tu żyć? — myślałem smętnie, wchodząc do modnej kawiarni. — Fundusze moje na wyczerpaniu, znikąd nadziei na napływ nowych kapitałów. Bo i skąd?

Usiadłem zadumany przy oknie, wychodzącym na ulicę i ujrzałem, jak przed kawiarnią zatrzymała się elegancka limuzyna. Z auta wyskoczył szofer i dopomógł komuś wyjść.

Przyjrzałem się lepiej wysiadającemu. Nie! To chyba niemożliwe. Czyżby ten elegancki gentleman w drogim futrze był mym przyjacielem Felusiem? Felusia pamiętałem zawsze w wyszarzałym paltociku i w świecącym „jaśniej słońca" granatowym garniturze z powypychanymi łokciami i kolanami.

A jednak to był Feluś! Wszedł do kawiarni dumnym krokiem i... raczył mnie zauważyć i poznać. Zbliżył się do mojego stolika z protekcjonalnym uśmiechem i „podał mi dłoń", ściągnąwszy z niej uprzednio rękawiczkę ze świńskiej skóry.

Zrozumiałem, że człowiek, który zrobił taką karierę (a miał to wprost wypisane na gębie), może mnie uratować. Może doradzi mi, zaproteguje, lub coś w tym guście.

— Widzę, że świetnie ci się powodzi — zacząłem z lizusowskim uśmiechem.

— Ba — odpowiedział wieloznacząco.

— Powiedz mi — ciągnąłem nie zrażony — w jaki sposób doszedłeś do auta, futra, pieniędzy? Przecież pamiętam, że zarabiałeś nietęgo...

— Masz rację, że byłem w kiepskim położeniu. Moich artykułów nikt nie chciał czytać, a co czasem za tym idzie nikt nie chciał drukować. Sam zresztą przyznaję, że pisałem niesamowite bzdury. Aż pewnego dnia duch miłosierdzia wstąpił we mnie. I wszystko zmieniło się diametralnie.

— Pardon, — przerwałem — jak to rozumieć: duch miłosierdzia?

— Miłosierdzie. — Znasz chyba ten wyraz?

— Znam, oczywiście, ale nie widzę związku między nim, a robieniem pieniędzy.

— O, to widzę, że bardzo jesteś naiwny — zaśmiał się Feluś. — Przecież miłosierdzie łączy się ściśle z pieniążkami. Nie ma „ecie - pecie" — nie ma miłosierdzia.

— Nie rozumiem. Mów jaśniej.

— O, sancta simplicitas! O, naiwniaczku! — rechotał Feluś — zaraz wyłożę ci dokumentnie, jak się robi pieniądze na miłosierdziu. Najpierw trzeba postarać się o t. zw. podopiecznych. Mogą być sieroty, głuchoniemi, podrzutki, młodociani idioci. Wszystko jedno. Potem robi się odpowiednią propagandę: przez radio, w gazetach, o książkach i broszurach. Wtedy zaczynają sypać się datki. Pieniądze płyną strumieniami.

— Jakto? — spytałem — więc defraudujesz pieniądze, składane jako ofiary?

— Po co zaraz defraudować? A koszta reprezentacyjne to pies? Muszę przecież w interesie swoich podopiecznych ubrać się przyzwoicie. Muszę mieć auto. Nie będę przecież chodził pieszo. Muszę wypić z tym i owym, obrabiając interesy moich sierot. I tak się żyje, mój bracie. Zdobyłem sobie pozycję życiową i szacunek. Stare panny ocierają łzę wzruszenia na sam dźwięk mego nazwiska.

Słuchałem z podziwem i myślałem, że to jednak intratna rzecz to miłosierdzie. Może i ja sobie tak zorganizuję życie?

Nazajutrz gmach moich marzeń runął. Przeczytałem w gazecie, że Felusia aresztowała Komisja Specjalna. A przecież chciał tylko dobra swych podopiecznych.

WŁAD.

Z kroniki milicyjnej

Próba samobójstwa

18-letnia Danuta Paluszkiewicz rzuciła się przez okno z drugiego piętra klatki schodowej na bruk podwórza, ul. Żeromskiego 49. Młoda samobójczyni doznała jedynie ogólnych obrażeń ciała i przewieziona została przez Pogotowie do szpitala.

Przyczyna desperackiego kroku — na razie nie ustalona.

Śmierć w poczekalni dworcowej

W poczekalni na dworcu kolejowym Łódź Fabryczna zmarła nagle 47-letnia Berta Zawidłow, zamieszkała w Łodzi. Lekarz Pogotowia Miejskiego stwierdził zgon na skutek udaru sercowego.

Nieudana kradzież

W stolarni Józefa Millera przy ul. Beczkowej 10 w Rudzie Pabianickiej zginął skórzany pas transmisyjny długości 7 metrów. Po poszukiwaniach odkryto pas pod skrzyniami z drzewem w sąsiedniej szopie: Widocznie nieznany złodziej ukrył tam pas, by wynieść go potem niepostrzeżenie. Śledztwo w toku:

Skradziono portfel

Władysławowi Wolnemu, zamieszkałemu w Rudzie Pabianickiej przy ul. Odrzańskiej, skradziono w sklepie PMS portfel, zawierający 3000 zł i książeczkę wojskową.

(o.)

Miejski Komitet Pomocy Zimowej dzieciom łódzkich robotn. na Gwiazdkę

Miejski Komitet Pomocy Zimowej urządza w dniach 5 i 6-go stycznia gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy ze sfer robotniczych. Akcja ta obejmuje 2.300 dzieci, w tym 600 dzieci członków Zw. b. Więźniów obozów hitlerowskich.

Gwiazdka odbędzie się w C. R. D. K. i na peryferiach miasta w świetlicach dzielnicowych PPS. i PPR.

Każde dziecko w czasie uroczystości otrzyma paczkę o wartości 395 zł. z zawartością: 1 tabliczka czekolady, mydło, jedna parę pończoch i rękawiczki.

Spis urzędów

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że posiada pewną ograniczoną ilość spisów, które zainteresowane urzędy i osoby mogą nabywać za opłatą zł 100 w Urzędzie Pocztowym Łódź 1, ul. Daszyńskiego 38.

Podziękowanie

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji oraz zespołowi Pracowników Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego za złożoną ofiarę, zebraną przy stole wigilijnym w sumie 11.100 złotych ofiarowaną na sieroty po zamordowanych więźniach politycznych.

*

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi składa serdeczne podziękowanie za złożoną ofiarę w sumie zł 1.400 od kelnerów Restauracji „Halka" na rzecz naszych sierot po zamordowanych więźniach politycznych.

OFIARY

Z okazji wyboru Królowej Piękności w Gospodzie Spółdzielczej w noc Sylwestrową zebrano 15.210 na dzieci b. więźniów obozów koncentracyjnych oraz 1.750 zł na RTPD.

Zamiast życzeń noworocznych Leonow Piotr na Ł. R. Radiową zł 500.

INSTYTUT NAUKOWY ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA

w styczniu 1947 r. URUCHAMIA dalsze 3 KURSY: KSIĘGOWOŚCI dla początkujących i dla zaawansowanych oraz KALKULACJI przemysłowej i organizacji.

Zapisy przyjmuje Sekretariat ul. Roosevelta Nr 11/13, godz. 17—19, tel. 181-66 do dnia 7 stycznia 1947 roku. (13-p)

INSTYTUT BADAWCZY ODLEWNICTWA

Kraków, Basztowa 6, tel. 563-08. ZAKUPUJE KSIĄŻKI i CZASOPISMA w języku polskim i obcych, z działu ODLEWNICTWA.

W szczególności poszukuje: „Słownik Hutniczy" wyd. 1939 r. „Hochwertiges Gusseisen — E. Piwowarsky" wyd. 1942 r. K. 6

ZNANA FABRYKA

perfumeryjno - kosmetyczna istniejąca 25 lat poszukuje WSPÓLNIKA celem wznowienia produkcji. — Oferty: Administracja pod „Kapitał". (6497-p)

Lakier „LOVE"

DO PAZNOKCI

w najwyższym gatunku o trwałym i wysokim połysku, oraz ZMYWACZ do lakieru poleca

WYTWÓRNIA CHEMICZNA „UNION"

Kraków — Cystersów 11 tel. 555-75. (kr 2011)

Jedwabne spadochrony

z demobilu amerykańskiego, 40 metrów nowego materiału, idealnego na bieliznę, poszewki, bluzki i t. d. Napiszcie do krewnych i przyjaciół w USA i Kanadzie, aby zgłosili Was na listę Polish-American Agency, S. 1807, 505—5 th Ave., NYC, USA! Dostawa do 20 dni. (kr 2071)

CZELADNIKÓW

KRAWIECKICH do dużych sztuk. przyjmiemy natychmiast. Firma ST. CYRAŃSKI i S-ka Łódź, Wschodnia Nr 69 (parter). (12-p)

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zjednoczenie Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych instalacji elektrycznej w Fabryce Suchej Destylacji Drewna w Gryfinie koło Szczecina. Oferty należy składać w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na roboty remontowo-instalacyjne" do dnia 12 stycznia 1947 r. godz. 14,00 w biurze naszego Zjednoczenia, Łódź, ul. Sienkiewicza 55, pokój 15, gdzie również oferencji mogą przeglądać projekty techniczne i ślepe kosztorysy w godz. od 9—14.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 15 stycznia o godz. 9-tej w powyżej podanym lokalu. Zjednoczenie Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (Kr. 1/M)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego" *przyjmuje* OGŁOSZENIA I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH" *Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47*

Kino „TATRY" Sienkiewicza 40

Kino „ROBOTNIK" Kilińskiego 178

ZNAKOMITY AMERYKAŃSKI FILM MUZYCZNY

»ICH STU i ONA JEDNA«

W roli głównej znakomita śpiewaczka DEANA DURBIN i światowej sławy LEOPOLD STOKOWSKI. 7/M.

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (A.)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 85, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórne i weneryczne, 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. (5299-p)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (r)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8—10 i 4—6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5.30. (k/116)

LECZNICA - PRZYCHODNIA — Piotrkowska 8. — Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-49. (101/A.)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33, g. 12—1 i 3—,5,30. (r 116)

Dr med. SIENKO KSAWERY, — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55. (4956)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 109, m. 6. Telefon 138-52. (A.)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1. Telefon 216-32. (3514)

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 33 godzina 4—6. (6026)

Dr med. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (A.)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (5368-p)

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA przyjmuje od 10—13 i od 16—19. Moniuszki 11. II piętro tel. 151-15.

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

KUPNO i SPRZEDAŻ

PARTIĘ bielizny milanezowej damskiej okazyjnie sprzedam. Wiadomość, Nawrot 4—8. (6493-p.)

KUPUJEMY czysty miód pszczelny i butelki winne — Wytwórnia Win, Łódź, Piramowicza 12, telefon 171-29. (6472-p)

DOM MEBLOWY. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. — Obsługa fachowa. Dom Meblowy: Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84 (A. 266)

FOTOAPARAT, lornetkę, projektor, znaczki FILATELISTYCZNE złom SREBRNY i ZŁOTY, zegarki kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. (A. 544)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawa — sprzedaż, oraz kupno — nawet uszkodzonych. Południowa 1. (A. 456)

SPRZEDAJĘ łóżka polowe, przyjmuję wszelkie zamówienia tapicerskie. Tapicernia, Piotrkowska 112. (7607)

ZEGARKI, KINOKAMERY, FOTOAPARATY wyroby BIŻUTERYJNE, znaczki filatelistyczne najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. (A. 543)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reparacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia Manekinów. (6328-p)

KUPIĘ natychmiast maszynę do szycia szpagatem grubości około 4 cm. Oferty pod „Natychmiast". (pd)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego Nr 24, tel. 177-00. P/22

KOSSAK Wojciech, Żukowski, Piotrowski Antoni, Żmurko, Moniuszko, Gerson i inni — dywany perskie, kupno — sprzedaż „Dom Sztuki" Piotrkowska 84. P/21

DO SPRZEDANIA 1 maszyna do szycia drutu Brehmera. — Wiadomość u dozorcy, ul. Śródmiejska Nr 54. (50)

68 PIOTRKOWSKA 68. — Partię bielizny milanezowej damskiej okazyjnie sprzedam. (6494-p)

WAŻNE dla zakładów naprawy samochodów. Komplet narzędzi do frezowania gniazd do zaworów (wentli) sprzedam. — Ślusarnia: Zgierz, Długa 16. (8-p)

KASA ogniotrwała i waga dziesiętna (z sekretnikiem) do sprzedania. Wiadomość: Tel. 131-74 w godz. 10—14. (50)

FUTRO oposy sprzedam. Telefon 100-65. (35)

POSZUKIWANIE PRACY

SAMODZIELNE kierownicze stanowisko obejmie inżynier, repatriant z Z. S. R. R. Oferty sub „Organizator". (10)

OSOBA mówiąca perfect językiem angielskim i francuskim przyjmie parogodzinną codzienną pracę. — Wiadomość: 1-Maja 1/5, Kieler. (51)

UWAGA! Organizator-stolarz maszynowy na obcasy, kliny i podeszwy drewniane przystąpi do spółki przy założeniu przedsiębiorstwa. — Oferty do Administracji „31314". (21)

DYPL. DROGISTA przyjmie posadę w drogerii lub innym przedsiębiorstwie handlowym oraz w Spółdzielczości. Zgłoszenia pod „Drogista". (18)

ZAPROWADZAM księgowość przebitkową w/g obowiązującego planu kont, amerykanka oraz uproszczona. Tel. 264-01 w godz. 10—13 (1 p.) i 16—18. (38)

KSIĘGOWY poprowadzi buchalterię sklepu, administrację domów. Oferty „El" Dziennik Łódzki. (5-p)

MŁODY biuralista z praktyką maszynopisania poszukuje pracy. — Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Emka". (31)

SPECJALISTA organizuje księgowość przebitkową udziela wskazówek, nadzoruje, naucza, zakłada i prowadzi księgi w sklepach, zakładach i innych, sporządza bilanse. — Oferty: Dziennik Łódzki „Naczelny buchalter". (34)

SZOFER z ziel. praw. jazdy przyjmie pracę w warsztatach reparacyjnych lub pomoc szofera. Oferty do Administracji pod „Trzeźwy". (43)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zawadzka 25/6. (7650)

PAŃSTWOWE Warsztaty Samochodowe Nr 1 zaangażują natychmiast buchaltera. Warunki dobre do omówienia. Zgłaszać się: Kątna Nr 21, tel. 214-84. (36)

Dowód

(z pisma ang. „Daily Mail")

Raz pan do pana
Zgorszony rzekł:
„Ponoć od małpy
Pochodzi człek.

Ja osobiście
Nie wierzę w to.
Niech mi dowiedzie
Wpierw tego kto!"

A na to drugi
Ozwał się gość:
— Spójrz na ten „dowód"
Wymowny dość...

Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

POMOC buchalteryjna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia „Włókno", ul. Piotrkowska 73. (6 A)

EKSPEDIENT działu papierniczego jako kierownik sklepu papierniczego i materiałów piśmiennych natychmiast potrzebny na dobrych warunkach płacy. Deputaty i przydziały dodatkowe zapewnione. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i podaniem referencyj pod „Papier". (28)

POSZUKUJEMY rutynowanych maszynistek. Zgłoszenia Wydział Personalny Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych, ul. Piotrkowska 82. (K. 2/M)

PRACOWNICA domowa potrzebna od zaraz. Wiadomość: Dowborczyków 4, m. 2, tel. 215-70. (37)

PRACOWNICA domowa umiejąca gotować potrzebna. Proszę podać wiadomość o sobie do Dziennika Łódzkiego pod „Uczciwa". Proszę Panią o skomunikowanie się ze mną tel. 130-08, Bobkiewiczowa. (5)

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej wychowawczyni do półtora rocznego dziecka, dobre warunki. Kilińskiego 46, m. 12. (48)

POTRZEBNA fryzjerka i fryzjer męski od zaraz na bardzo dobrych warunkach. Lwowscy fryzjerzy ul. Jaracza 34. (2-p)

POTRZEBNA pomoc domowa. — 6-Sierpnia 1/3, m. 10. (42)

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Dukowski Stanisław, zam. Piotrków, Twardosławicka Nr 59. K. 2

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i rejestracyjną na nazwisko Wiewiórski Kazimierz, zam. Kamińsk, Radomszczańska 3. K. 1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Mazurowicz Edward — Zgierz, ul. Gołębia 32. (19)

ZGUBIONO palcówkę i dowód osobisty na nazwisko Parchomuk Konrad i Helena, zam. Łódź, Wodna 19, 2 legitymacje tramwajowe, karta węglowa i wniosek mieszkaniowy wydany przez O.K.Z.Z. — Proszę o zwrot: Hołys Teodor, Łódź, Wodna 21 za wynagrodzeniem. (40)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Bińkowski Wacław, wieś Odżywów, gmina Osa, powiat Opoczno. (32)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Stefańczyk Władysław, zam. wieś Bogusławice, gm. Bogusławice. K. 3

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Bogus Augustyn, zam. Piotrków, Piłsudskiego 111. K. 4

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Chałubek Jan, zam. wieś Barkowice, gm. Łęczno. K. 5

ZGUBIONO legitymację studencką z S.G.H. oraz tramwajową na nazwisko Krystyna Panasiówna, ul. Sterlinga 3, m. 24. (1-p)

ZGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe na 1946 i 1947 na nazwisko Dziewanowski Stanisław, Południowa 6, m. 15. (23)

LOKALE

W WARSZAWIE posiadam lokal handlowy, śródmieście, skład, pomieszczenie warsztatowe. Poszukuję wspólnika. Okólnik 11a. Inżynier Danksza. (6463-p)

URZĘDNICZKA państwowa poszukuje pokoju sublokatorskiego śródmieście z używalnością łazienki. Oferty Dziennik AP. 3000. (6490-p)

POSIADAM duży sklep i pokój Narutowicza przy Piotrkowskiej. Oczekuję poważnych zgłoszeń, tel. 104-56. (15-p)

SKLEP z urządzeniem i kuchnią do odstąpienia. Wiadomość: Narutowicza 12, m. 20, prawa oficyna, II piętro. (30)

POKOJU poszukuje adwokat - repatriant, samotny, starszy. Oferty Legionów 1, sklep Kuchty, telefon 212-61. (gr.)

PRZYJEZDNA pani poszukuje nie krępującego pokoju na dwa tygodnie. Oferty pod „39". (39)

POKOJU z kuchnią w okolicy Łodzi blisko linii tramwajowej poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty do Administracji pod „Nr 22". (22)

KTOBY zechciał zamienić dwupokojowe mieszkanie w Łodzi na takież w Kaliszu, proszę o zgłoszenie listowne lub osobiste — Kalisz, Częstochowska 3, m. 5, Maria Orlicka. (25)

POSZUKUJĘ sklepu względnie pokoju, Piotrkowska między Narutowicza a J. Stalina. — Oferty do Administracji „Obuwie". (21)

NAUKA i WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii. Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Ałpatow. (7575)

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczp. Polskiej. Piotrkowska 83 i Kilińskiego 50 — przyjmują zapisy na nowe grupy stenografii, maszynopisania, księgowości. (7631)

POSZUKIWANIE RODZIN

KTO BY wiedział o miejscu pobytu Rychlika Eugeniusza, lat 37, fryzjer, z Warszawy, który zabierając żonie ubranie i bieliznę uciekł w niewiadomym kierunku — proszony o zawiadomienie najbliższego posterunku M. O. K. 8

RÓŻNE

ZDJĘCIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (A. 381)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Piotrkowska 84. Angielski, Hiszpański, Rosyjski, Francuski, Niemiecki. (7551)

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, śródmiejska 23 m. 2. (7625)

JEDYNY w Łodzi FOTO-AUTOMAT czynny. Zdjęcia do legitymacji w ciągu 1 dnia. Narutowicza 8. (7416)

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH — R. Pluskowski. — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (6169-p)

BIURO POWIERNICZO - BUCHALTERYJNE mgr. M. Wdówka, L. Kaucz, W. Górski i mgr. Z. Hibner, Łódź, ul. Kilińskiego 94, tel. 127-15 przyjmuje zlecenia w zakresie: 1) organizacji księgowości. 2) prowadzenia księgowości. 3) sporządzania i analizy bilansów. 4) konsultacyj i nadzorów. (7608)

MAM do wypożyczenia parę koni z rolwagą do 4 ton. Wiadomość: Telefon 143-08.

ROBOTY TORKRETOWE: Firmy budowlane, wykonujące roboty torkretowe zechcą podać swe adresy Państwowemu Zarządowi Wodnemu w Bydgoszczy, ulica Marcinkowskiego Nr 4. K. 7

0-11688